Nr. 157 (1985) Warszawa, Wtorek 12 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 16000.—
bez odnoszenia	„ 14500.—
na prowincji miesięcz.	16000.—
Zagranicą	„ 23000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 1200
Nekrologi	„ 800
zwyczajne	„ 750
drobne za jeden wyraz	„ 300

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 29 i 30-go czerwca r. b. o godzinie 11-ej rano, w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S. 2) sytuacja polityczna. 3) sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego w Hamburgu. 4) sprawy organizacyjno-finansowe. 5) wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny

Polska Partja Socjalistyczna.

Do ludu pracującego miast i wsi.

Do walki w obronie demokracji!
Do walki w obronie praw robotniczych!

Towarzysze! Robotnicy!

Spełniły się marzenia reakcji. Po wielu konszachtach i targach, stronnictwa prawicy sejmowej do spółki z klubem p. Witosa obaliły liberalny gabinet Sikorskiego i utworzyły swój Rząd.

Pod firmą p. Witosa doszła do władzy „Chjena", która prowadziła ongi politykę ugody wobec mocarstw zaborczych, szkalowała walczących o niepodległość kraju, rozbijała fundamenty tworzącego się naprzekór jej woli ustroju demokratycznego, szerzyła panikę w dniach bolszewickiego najazdu. Do władzy dorwała się „Chjena", którą widzieliśmy zawsze przeciw sobie, kiedykolwiek szło o prawa proletarjatu; o potrzeby ludu, o rozwój demokratyczny i społeczny Rzeczypospolitej.

Dziś objęli władzę... W nagrodę za grudniowy zamach na Zgromadzenie Narodowe, za chwalby dla mordercy Prezydenta Rzeczypospolitej, za niszczenie podstaw bytu niepodległego zasiedli w fotelach ministerjalnych, by „czynić porządek" w Polsce. Umożliwił im zadanie p. Witos. Nazwisko jego zapisane już jest niechlubnie w dziejach demokracji polskiej. On pierwszy zadał zdradziecki cios w plecy Rządowi Ludowemu w Lublinie. On w Sejmie Ustawodawczym ustawiczną chwiejnością i wahaniem zabagnił gruntownie twórczą pracę państwową; on dzisiaj ostatecznie zdradził sprawę ludową, będąc narzędziem w rękach obszarniczej i kapitalistycznej reakcji.

Za pomocą kłamliwego hasła „większości polskiej" postawiono Rząd, ukrywający swój prawdziwy program — ów słynny „tajny pakt" — Rząd bezwzględnego panowania kapitalistów, obszarników i zbogaconej części chłopów.

Rząd p. Witosa pomyślany jest przez „Chjenę" jako wstęp do zapanowania kliki najczarniejszych reakcjonistów, którzy wszelkiemi środkami i sposobami, nie wyłączając gwałtu, zamachów stanu i wojny domowej, obalić chcą demokrację i zaprowadzić dyktaturę klas posiadających.

W tajnym pakcie „Chjena" umówiła się z Witosem co do zastąpienia 8-godzinnego dnia roboczego „wolnością pracy", rozbicia kas chorych, karania ciężkiem, kilkoletniem więzieniem za strajki w rolnictwie, górnictwie, na kolejach, w tramwajach, elektrowniach, gazowniach, piekarniach i t. d.

Ziemię z rąk tego Rządu dostaną tylko zamożniejsi chłopi, a małorolni i bezrolni znajdą się w cięższem jeszcze położeniu, niż dziś!

Drożyzna i obniżenie stopy życia mas robotniczych — to wyraz polityki ekonomicznej tego Rządu.

Wszystkie wyborcze obietnice „Chjeny" tak się spełniły, że za jej Rządu mamy niebywały dotychczas, piorunujący spadek marki polskiej!

Już kamienicznicy spodziewają się w najbliższym czasie olbrzymiej podwyżki komornego i wolności wyrzucania ubogich lokatorów na bruk.

Piłsudski odszedł, bo widział, że z Rządem „Chjeno - Witosa" współpraca dla niego jest niemożliwa, bo wiedział zresztą, że „Chjena" zmusiłaby go do ustąpienia.

Ludu pracujący!

Polska Partja Socjalistyczna zwróciła mocny front przeciw nowemu Rządowi. Organizuje obronę Waszych praw. Wy wszyscy, jak jeden mąż, stańcie dokoła jej sztandarów. Przez pięć lat braliśmy udział czynny w budowaniu państwa polskiego. Broniliśmy Ojczyzny w godzinie bolszewickiego najazdu; będziemy bronili jej teraz, gdy grozi zalew międzynarodowej fali reakcyjnej. Bronić będziemy niezłomnie ustroju demokratyczno - republikańskiego, pięcio-przymiotnikowego prawa głosowania do wszystkich instytucji prawodawczych i samorządowych, wolności myśli i słowa, świeckiej szkoły, równouprawnienia i rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych, demokratycznej polityki na kresach, będziemy bronili armji jako *narzędzia obrony narodowej* przeciwko zakusom zrobienia z niej narzędzia reakcji, będziemy bronili zdobyczy społecznych proletarjatu, będziemy domagali się ziemi dla małorolnych i bezrolnych.

Do Was zwracamy się także, Wy, ludzie pracujący, którzy oddaliście przy wyborach głos na listy ósemkowe! Obiecywano Wam złote góry. Obecnie patrzcie, jak 8-ka wykonywa swe obietnice, patrzcie na tych ludzi, którym oddaliście głosy i rządy — patrzcie, jak krwawo natrząsają się z Waszej niedoli przedstawiciele kapitału i obszarnictwa, których wybieraliście!

Robotnicy z N. P. R.!

Zawiedli Was ci Wasi przywódcy, którzy poszli za Witosem! Wiedząc dobrze, czem jest ten nowy Rząd — poparli go. Tylko dzięki poparciu klubu sejmowego N. P. R. nowy Rząd mógł uzyskać absolutną większość kilku głosów w Sejmie. Czyż dalej będziecie przykładali rękę do tego dzieła reakcji i zdrady interesów robotniczych?

Towarzysze i Towarzyszki!

Jak zawsze w chwilach trudnych, *obóz socjalizmu polskiego* stoi na straży. Przeciw rządom reakcji, przeciw spiskom rodzimych faszystów, przeciwko zamachom na prawa, na zdobycze, na przyszłość ruchu robotniczego *utwórzcie wraz z nami mur potężny, o który rozbije się nawała ciemnoty, paskarstwa i wstecznictwa.*

Wszyscy do szeregów wyzwolenia społecznego, oświaty i demokracji!

Precz z reakcją!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Niech żyje Socjalizm!

CENTR. KOMITET WYKONAWCZY
POL. PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Warszawa, 12 czerwca 1923.

Stinnes na Śląsku.

Obiegające prasę naszą i obcą od pewnego czasu pogłoski o opanowaniu wielkich przedsiębiorstw węglowych i hutniczych górnośląskich przez Hugona Stinnesa, potężnego przemysłowca niemieckiego, związane są ściśle z faktem ważnych przegrupowań, dokonywanych obecnie w stanie posiadania przemysłowego na Śląsku Górnym.

Przemiany tego rodzaju w przemyśle górnośląskim rozpoczęły się już dosyć dawno, na długo przed objęciem przez Polskę przyznanej nam części ziemi górnośląskiej. Charakter jednak przemian ówczesnych był inny od przegrupowań dzisiejszych. Wówczas szereg przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, których kopalnie, huty, koksownie czy inne zakłady pomocnicze, zostały przez nowo wytkniętą linję graniczną od siebie jakby oderwane, wyodrębnił swe zakłady, leżące po stronie polskiej, potworzył samodzielne pod względem prawnym przedsiębiorstwa, nie wypuszczając faktycznie atoli zakładów tych z rąk. Dokonywane zaś obecnie przegrupowania są typowym przejawem ruchu trustowego, który od dłuższego czasu opanował wielki przemysł niemiecki i ogarnął ostatnio i wielkie przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze na Śląsku Górnym.

Jakiż tedy jest udział w tym ruchu Stinnesa i do jakich wyników akcja wiązania poszczególnych zakładów górniczych i hutniczych górnośląskich z potężnymi koncernami przemysłowymi środkowo i zachodnio-niemieckimi, już doprowadziła?

Przyznać trzeba, że wyniki dotychczasowe, aczkolwiek cała akcja strustowania wielkiego przemysłu górnośląskiego dopiero się zaczęła, są już bardzo ważne i znaczne. Mianowicie, tak zwany wielki koncern elektro - górniczy niemiecki, obejmujący olbrzymie, wszechświatowego znaczenia, przedsiębiorstwa elektrotechniczne Siemensa, Schuckerta oraz wielkie kompleksy kopalń i koksowni niemiecko - westfalskich: Hheineble i Union, trust, w którym Hugo Stinnes odgrywa rolę dominującą, nabył większość akcji jednego z największych przedsiębiorstw górniczo - hutniczych na Śląsku Górnym, mianowicie *Katowickiego Towarzystwa Przemysłu Górniczego* (Kattowitzer Bergbau Aktiengesellschaft) oraz drogą wymiany akcji związał się z drugiem przedsiębiorstwem górnośląskiem: *Towarzystwem Akcyjnem Huty Królewskiej i Laury.* Rzecz przytem ciekawa i ważna, że wiążąc się z tem ostatniem przedsiębiorstwem Stinnes, czyli niemiecki wielki trust elektro - górniczy, ułatwił sobie zdobycie wpływów na bieg interesów wielkiego koncernu austrjacko - czesko - słowackiego, od nazwisk swych głównych udziałowców, zwanego koncernem Weinmann - Bosela, w sferze wpływów którego znajdują się między innemi znowu słynne czeskie fabryki broni Skody w Pilznie, związane finansowo również z firmą francuską Schneidera w Creusot.

Wciągnięcie dwóch największych przedsiębiorstw górnośląskich, leżących na naszym Śląsku Górnym, w koło interesów Stinnesa i jego potężnego trustu elektrogórniczego nie zamyka jeszcze trustowania znacznej części przemysłu górnośląskiego przez Stinnesa. W ostatnim tygodniu Stinnes dokonał nowej tranzakcji, w której przemysł górnośląski zajmuje miejsce bodaj główne. Mianowicie dokonał nowej wymiany swoich akcji górnośląskich na akcje *Austrjackiego Alpejskiego Towarzystwa Górniczego* (Oesterreichische Alpine Montangesellschaft), w którem to przedsiębiorstwie sam Stinnes znowu posiada większość akcji i wywiera decydujący wpływ na bieg jego interesów. Tranzakcja ta ma na celu ożywienie ruchu Tow. Alpejskiego, które musiało dotąd zgasić część znaczną swych wielkich pieców, nie posiadając dostatecznej ilości koksu hutniczego. Związanie zatem tego austrjackiego przedsiębiorstwa, w którem obok Stinnesa wydatny wpływ mają kapitały angielskie (za pośrednictwem wiedeńsko - londyńskiego Anglobanku) oraz włoskie, ma na celu, jak to technicznie się mówi, wzmocnić podstawę koksową Tow. Alpejskiego przez zapewnienie mu dostawy koksu górnośląskiego.

Akcja Stinnesa, zmierzająca do mocnego usadowienia się tego wszechpotężnego dzisiaj w Niemczech kapitalisty na naszym Śląsku Górnym nie jest jeszcze zamknięta. Stinnes nie zadawalnia się tem tylko, że wpływa na bieg interesów dwóch wiel-

kich, największych przedsiębiorstw górnośląskich; oddawna celowo zmierza on do opanowania trzeciego wielkiego przedsiębiorstwa, leżącego na naszym Śląsku Górnym, mianowicie *Górnośląskiego Towarzystwa Potrzeb Kolejowych* (Oberschlesische Eisenbahn - Bedarfs Akt. Gesellschaft), posiadającego sześć hut i własną kopalnię węgla kamiennego z koksownią na potrzeby głównie hut własnych. I chociaż zabiegi dotychczasowe Stinnesa w tym kierunku nie dały jeszcze pożądanych dlań wyników, lecz pozycja, jaką sobie Stinnes zdobył na naszym Śląsku Górnym, jest już bardzo silna, a dla Państwa polskiego bardzo niebezpieczna. Stinnes bowiem posługuje się swą potęgą ekonomiczną dla celów niemiecko-reakcyjnych.

J. Most.

Mały feljeton.

MÓJ PRZYJACIEL.

Mego przyjaciela, Wiktora Boczkowskiego, po tem można było poznać, że nigdy się nie śmiał.

Przeraźliwie chudy i dziwnie smutny był ten mój przyjaciel. W przykrótkich chadzał spodniach, rozkłakoczoną czuprynę, melancholijne oczy i zmierzwioną ciemną bródkę między ludźmi obnosząc.

Zadziwiająco smutny człowiek!

Żeby go rozwęselić, prowadzałem go na takie farsy, że cały teatr trząsł się ze śmiechu. Kiedy śmiech bulgotał, tarzał się, pienił, chlustał po ścianach, jak zwarjowany, mój przyjaciel melancholijnie spoglądał na scenę z miną nieboszczyka, a jego zapadła brzuszyna nie drgnęła ani jednym weselszym skurczem.

— Wiktorze, czy ci smutno? — pytałem nieraz.

— Nie! Wesoło! — odpowiadał, czyniąc ręką jakiś przeraźliwie smutny gest straceńca.

— Niech cię dunder z taką wesołością! — myślałem, a głośno mówiłem:

— Więc czemu się nie śmiejesz?

— Nie umiem! — szeptał, wywracając gały.

Jakież było moje zdziwienie, gdy wczoraj wszedłszy do kawiarni, ujrzałem, jak chudy Wiktor, siedząc przy stoliku, wyprawiał nogami, rękami, zgoła całem ciałem jakieś ucieszne podrygi manjaka, a z rozwartych ust płynęło coś na kształt gdakania, czy śmiechu:

— Kho, kho, kho!...

— Wiktor!

— Kho, kho, kho...

— Co to, czkawka?

— Kho, kho...

— Dusisz się, czy co?

Ale Wiktor gdakał w dalszym ciągu, jakby mnie nie widział.

Szarpnąłem go za ramię.

— Wiktor, co robisz?

— Śmieję się! — odpowiedział.

Ze zdziwieniem opadłem na krzesło obok niego.

— Czegóż się tak śmiejesz?

— Kiernik! — mruknął, wskazując głową na sąsiedni stolik.

Spojrzałem tam, gdzie wskazał.

Rzeczywiście Kiernik. Śpiczasta główka, binokielki, ale co mógł mieć wspólnego nowy minister z humorem mego przyjaciela nie mogłem zrozumieć.

— Cóż ma piernik do wiatraka, Kiernik do humoru? — spytałem.

— Kho, kho, kho!...

— Wiktor, opamiętaj się człowieku!

— Jak się nie będę śmiał, to zasadzi! — mruknął przyjaciel.

— Co?

— Zasadzi, bo pomyśli, żem nowym rządem zasmucony.

— Ale przecieżeś ty endek!

— To co? Moskale wsadzili mnie za minę „niedowolen naczalstwom", choć w Mikołaja Mikołajewicza wierzyłem, jak w Boga, a teraz i u nas zaczyna być państwo „praworządne".

Nic nie odpowiedziałem. Mój przyjaciel zaś gdakał i gdakał, patrząc od czasu do czasu na Kiernika, jakby chciał sprawdzić, jakie to na nim zrobi wrażenie.

Chlast.

Stanowisko P. P. S. w Międzynarodówce.

Z artykułu tow. Niedziałkowskiego „Po kongresie hamburskim" przebija pewne, wedle mnie nieuzasadnione niezadowolenie, wymagające wyjaśnienia.

Kamieniem obrazy jest skład biura Egzekutywy, w którem, po za Abramowiczem, przedstawicielem socjalistów rosyjskich, zasiadają jeno reprezentanci socjalistów krajów zachodnich. Słusznie tow. Niedziałkowski podnosi, że brak tam PPS., nie uwzględnia jednak błędów, przez nas popełnionych. Przedewszystkiem wielki a negatywny wpływ miała uchwała ostatniego naszego kongresu w Łodzi, postanawiająca wystąpienie z drugiej międzynarodówki. Zawiśliśmy w powietrzu, postawiliśmy się w międzynarodowej organizacji po za nawias. Przed wojną socjaliści polscy wszystkich trzech zaborów byli „pełnoprawnymi uczestnikami narad" *wszystkich* instancji międzynarodówki. Długi czas Polska była jedynym narodem bezpaństwowym, uznanym przez międzynarodówkę soc. i przedstawicielstwo jej miało w całej pełni równorzędne stanowisk W międzynarodówce niezachwianie wierzono w odbudowę państwa polskiego. Obecnie byliśmy nieobecni przy pracach przygotowawczych i ponieśliśmy szkody, wynikające koniecznie z nieobecności, z niemożności podniesienia głosu i wypowiedzenia swej racji.

Położenie polityczne kraju, oczekiwane, decydujące głosowanie Sejmu, spowodowało odwołanie z Hamburga tow. posłów w przeddzień obrad, a właśnie wśród posłów znajdowali się ci, którzy znali dokładnie tradycje drugiej Międzynarodówki, jej metody i, co także nie jest bez znaczenia, ludzi w niej działających. Odbudowana w Hamburgu Międzynarodówka jest przedwojenną *drugą* Międzynarodówką, usiłującą przystosować się do warunków, stworzonych przez wojnę. W Hamburgu z PPS. zostało troje towarzyszy, ktróych niedostateczna liczba, wobec mnogości komisji i koniecznych czynności dla nawiązania stosunków uniemożliwiła należne uwydatnienie się PPS.

Organizacja Międzynarodówki wydaje się mi wadliwa i stąd wynikają nieporozumienia.

Biuro Egzekutywy albo musi obejmować wszystkie partje, wchodzące do Międzynarodówki, albo też nie może być złożone ze stanowiska *przedstawicielstwa stronnictw*. W tym ostatnim razie Biuro składać by się winno z *osób*, posiadających zaufanie całej Międzynarodówki, a kierownictwo polityki socjalist. spoczywałoby w rękach pełnej egzekutywy.

Po rozpadnięciu się Austrji i Rosji powstała bardzo wielka ilość państw. Powołanie przedstawicieli socjalistów wszystkich państw stworzyło Biuro egzekutywy, już z powodu swej liczebności i technicznych trudności zbierania się, bardzo niesprawne.

W zrozumieniu Międzynarodówki P. P. S. nie jest partją nowego państwa, mamy w Międzynarodówce stanowisko tradycyjne i należy jeno do niego nawiązać mimo przerwy, wywołanej uchwałą łódzką. Dzielenie Międzynarodówki na zachodnią i wschodnią, również jak zaliczenie Polski do wschodniej, uważam za niewłaściwe.

Na zachodzie widzimy w ważnych bardzo sprawach nierównoległość polityki państwowej z partyjną, wynika ona ze społecznych różnic w punktach wyjścia jednej i drugiej polityki, mimo że członkowie aktywni rządów tych państw są czynnymi działaczami w partjach socjalistycznych.

Nie z tytułu porozumienia z towarzyszami Wschodu i południowego Wschodu należy się PPS. miejsce w Biurze egzekutywy, ale ze względu na nią samą. Gdybyśmy uzyskali miejsce dla nowych państw, to nie wiem, czy one zgodzą się na jednego przedstawiciela, a jeżeli tak, to nie wiem, czy nam przypadłby ten obowiązek. Na to jesteśmy dla „wschodnich" za zachodni, a dla „nowych" za starzy w Międzynarodówce.

W Londynie powiedział mi raz tow. Thom Shaw: „Nie bierz pan uprzejmości naszej za przyjaźń". Słowa te przypominają mi się, gdy czytam o rozmowach z Vanderveldem, de Brouckerem, Blumem i Stampferem. Należy w życiu rozróżnic to, co się w rozmowach i towarzysko mówi i przyznaje, od tego, co ci sami mówią i czynią pod naporem swych zadań i interesów, których są rzecznikami.

Znaczenie PPS. w międzynarodowem życiu socjalistycznem i znaczenie Polski w polityce europejskiej jest dosyć wielkie, byśmy „weszli do Międzynarodówki jako pełnoprawny uczestnik jej narad", jako PPS., gdyby nawet nie wszystkie nowe państwa ten los spotkać miał. Trochę cierpliwości i dużo intensywnej pracy.

Herman Diamand.

Słodki pasek.

Wczoraj wielkopolski Bank cukrownictwa zawiadomił telegraficznie organizacje, otrzymujące cukier z przydziału dokonanego w porozumieniu z Komisarjatem do walki z drożyzną, iż cena tego cukru liczona ma być w **bonach złotych** wedle kursu ustalonego przez ministra skarbu!! Jako cenę zasadniczą oznaczono 50 złotych za worek 100 klg. bez opłaty akcyzy i cła.

Ponieważ kurs złotych zmienia się w zależności od kursu franka szwajcarskiego, a ten stale ostatnio — podobnie jak i inne waluty wysokowartościowe — idzie w górę, cena cukru, jeszcze kilka dni temu wynosząca 4000 mk. podwyższona być ma do 6.500 mk. a więc z górą o 50%.

Jest to z jednej strony wyzyskiwanie sytuacji przez cukrowników, z drugiej zaś prowadzi do nadużyć, zmieniająca się bowiem z dnia na dzień cena złotego polskiego, wywoływać będzie zmianę ceny cukru, z której skorzystają przedewszystkiem kupcy otrzymujący cukier od samorządowych organizacji aprowizacyjnych do odprzedaży spożywcom, nabywać bowiem będą cukier po jednej cenie, sprzedawać go po drugiej w zależności od kursu złotego.

W ten sposób zainicjowana przez poprzedni rząd i skutecznie czas jakiś prowadzona walka z drożyzną stanie się niemożliwą nietylko w dziedzinie zaopatrywania ludności w cukier, ale i w inne produkty, tylko bowiem patrzeć jak w ślad za cukrownikami pójdzie Gł. Urząd żywnościowy i zacznie kurs złotego stosować do sprzedawanej miastom i zrzeszeniom mąki.

Dziś ma być w Sejmie zgłoszona interpelacja z powodu tej nieobliczalnej w skutkach zachłanności cukrowników, którzy niedość, iż fałszywą statystyką wprowadzili rząd w błąd i ogołocili kraj z zapasów cukru, niedość, iż zarobili na wywozie cukru miljardy, dziś wzamian za te przywileje chcą obedrzeć bezlitośnie ludność i przez wzmożenie drożyzny zubożyć szerokie masy spożywców.

Dokoła granatów przy ulicy Smoczej.

Pod tym tytułem czytamy w „Naszym Przeglądzie":

„W sobotę, 9 b. m., wieczorem defensywa (Bracka 17), która prowadzi dochodzenie w sprawie wykrytych francuskich granatów przy ul. Smoczej 21, zwolniła robotnika piekarni B-ci Studnia — Józefa Gonszorowskiego (Nowolipki 55).

Zwolnienie to nastąpiło na skutek przyznania się Józefa Studni, iż on to właśnie ukrył granaty w piecu.

Podejrzenie na Józefa Studnię padło z tego względu, że opowiadał otwarcie Gonszorowskiemu — u którego zamieszkał, — iż należy się raz na zawsze przeciwstawić chuliganom, gdyż wtedy tylko położy się kres ekscesom. Jak komunikują, Studnia wczoraj udzielił szczegółowych wyjaśnień, w jakim celu przechowywał granaty, zaprzeczając kategorycznie, jakoby miał on coś wspólnego z ostatniemi zamachami dynamitowemi w Warszawie lub należał do jakiejś partji politycznej.

Warto zaznaczyć, iż Józef Studnia, który podczas dwuletniej służby w wojsku polskiem był ranny i przechodził ciężką chorobę, został podczas ekscesów ugodzony nożem przez chuligana. Leczył się później przez dłuższy czas. Chuligan został skazany na 6 tygodni aresztu. Następne ekscesy, zwłaszcza 5 kwietnia, wywarły na Studnię przygnębiające wrażenie. Podczas ekscesów w dniu 1 maja znowu odniósł rany.

Studnia w zeznaniach swych plącze się, stan umysłowy jego budzi wątpliwości".

LOKATORZY! BROŃCIE SWYCH PRAW DO DACHU NAD GŁOWĄ!

W piątek dn. 15 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się wielki wiec w sprawie ustawy o ochronie lokatorów w podwórzu domu, gdzie mieści się OKR. (Al. Jerozolimskie 6).

2)

ST. REMBEK.

Żołnierze Wielkiego Księcia.

Kapral i żołnierz nieruchomi patrzyli na siebie rozszerzonemi oczyma.

Borycki rozumiał właściwie, że powinienby coś powiedzieć, ale nie miał co. Ujrzawszy człowieka wykonywującego jego najtajniejsze zamysły, został wstrząśnięty do głębi. Wobec tego nie mógł zdobyć się nawet na słowo nagany. Co jedynie dla niego było karygodnem w czynie Majchrzyka, to to, że ten żołnierz chciał pozbawić się życia w chwili pełnienia obowiązków służbowych, podczas gdy on, Borycki, zamierzał to uczynić dopiero po ukończeniu służby i zajęć dziennych, wtedy, gdy każdy żołnierz może sobie iść, gdzie mu się podoba. Ale właściwie jakiż był sposób ukarania tego człowieka za to, gdy on już sam chciał wykonać na sobie karę najcięższą, jaka istniała w wojsku — karę śmierci. To też kapral odezwał się tylko przyciszonym głosem:

— Obuwaj się!

Majchrzyk opuściwszy głowę, zaczął posłusznie wypełniać rozkaz. Znowu zapanowało milczenie.

Po pewnej chwili szyldwach odezwał się pierwszy, tłomacząc się cichym głosem:

— Sprzykrzyło już mi się życie. To takie ma być polskie wojsko? Moskale tylko w niem rządzą i naszych Polaków biją i katują o byle co. Dwa lata, jak służę, a jeszcze wcale w swojej wsi nie byłem. Czy ja wiem, co się tam z rodziną porobiło? Dziewuchę też miałem, to może już ta za innego poszła. Ja wiem, że jestem zły żołnierz, ale niewiadomo, coby się jeszcze pokazało, jakby tak przyszło do bitki. Bartos Głowacki też guzików nie czyścił, a armatę zdobył...

Boryckiego opuściła już niechęć do Majchrzyka, a jej miejsce zajęło głębokie współczucie. Zaczął więc mu tłomaczyć, wpadając niechcący w mentorski ton zwierzchnika.

— Jesteś polskim żołnierzem i powinieneś zawsze spełniać swoje obowiązki. Gdybyś się był zabił, to byłoby to samo, co gdybyś zdezerterował...

Tu przypomniał sobie nagle, że on sam myślał o takiej dezercji, żeby więc być w zgodzie z własnem sumieniem, dodał:

— Zresztą, jakbyś ty mógł opuścić swój poczt? Przecież toby już była dezercja z warty!

— Taka warta! Pilnować swoich, którzy chcą dobra dla narodu!... Wszystkich dobrych Polaków zgnoją w więzieniach i co zostanie?

Boryckiego zdumiał ten patrjotyzm prostego żołnierza. Wzruszony objął go serdecznie jedną ręką i, nachylając się, szepnął:

— Da Bóg, że się jeszcze wszystko zmieni. Nie trzeba tak rozpaczać.

Majchrzyk podniósł na niego załzawione pod wpływem tej pieszczoty — oczy.

— Ja już się o to dosyć namodliłem, ale przecież i Pan Bóg nie zrobi nic tak zaraz, a ja już dłużej nie wytrzymam.

— Pan Bóg wszystko może — wyrwał się na to z kaznodziejską uwagą Borycki — trzeba tylko w to wierzyć.

Tu nagle odskoczył od skruszonego Majchrzyka i gniewnie wyszedł z korytarza. Przeraziła go własna nieszczerość. Czyż on modlił się kiedy od pogrzebu ojca? Czyż on wierzył, że Bóg mógłby go pocieszyć i odwrócić od niego to ostatnie nieszczęście, karny raport, przed którym chciał uciekać na tamten świat? Nanowo opanował go ból. Stanął na ciasnem podwórku, podniósł oczy na czarne chmury, kłębiące się w małym kwadracie zamkniętego dachami nieba, i zaczął się modlić silnym, rwącym mu pierś, szeptem:

— Wszechmogący Boże, wejrzyj na nasze nędze i rozpacze! wydźwignij nasz naród z ciężkiej niedoli! Wierzę, wszechpotężny Panie, że gdybyś zechciał, dziś jeszcze odmieniłbyś nam wszystko! Wierzę! wierzę! wierzę!...

Zaczął uczuwać, że ból, rozpierający mu dotąd żebra, wypełza gdzieś i że spazm serdeczny chwyta go za gardło, uniemożliwiając dalszą modlitwę. Stał tak na bruku w mrokach nocy listopadowej z odrzuconą w tył wielką czapą grenadjerską, błyszczącą w żółtem świetle zakratowanych okien.

— Panie kapralu! panie kapralu! — usłyszał nagle w bramie.

Oprzytomniał i podszedł do wołającego go żołnierza.

— A, Olczak, co tam?

— Pali się! Kamiński alarmował przed bramą!

Borycki wziął klucz z wartowni i poszedł za bramę.

Rzeczywiście w stronie rósł pożar. Tęczowe kłęby dymu płynęły w niebo, jak olbrzymie bańki mydlane; łuna drgała nad miastem, niby ogromny, poruszający się na wietrze sztandar szkarłatny; okrągłe cienie kamieni brukowych zdawały się pełzać po ulicy na kształt ciemnych gadów. Kamiński stał nieruchomy przy budce szyldwacha różowy od łuny i lśniący. Wielki biały orzeł na jego ciemnej czapie zdawał się leniwie poruszać skrzydłami.

Nagle wśród wrzawy dał się słyszeć gwałtowny turkot strzałów.

Borycki i Kamiński nadal stali nieporuszeni.

Strzały rozbrzmiewały ciągle, jakby kto miotał kamienie na szeroką blachę, a oni ciągle nasłuchiwali w milczeniu.

Po długiej chwili Kamiński odezwał się cicho i nieśmiało — drżącym głosem:

— Strzelają.

Kapral nic nie odpowiedział, nie spojrzał nawet na niego — unikał jego wzroku — tylko wciąż nasłuchiwał. Potem obrócił się wolno i odszedł. Poszedł zawiadomić o wszystkiem komendanta warty. W bramie zrobiło mu się tak słabo, że zatoczył się pod mur i stał tak chwilę wsparty. Czyżby to Bóg spełniał jego prośby.

Komendant warty, którym był oficer weteranów z twarzą krostowatą, znamionującą jego niechęć do nowomodnych napojów, za jakie uważał kawę i herbatę, kazał mu zawiadomić o strzałach komendanta więzienia, kapitana Niewodowskiego.

Borycki zastał kapitana w kancelarji. Siedział schylony nad biurkiem i pisał przy lampie.

— Panie kapitanie, melduję posłusznie, że w północnej stronie miasta słychać strzały.

Kapitan podniósł od papierów suchą wygoloną twarz i patrzył długo z jasnego kręgu światła od lampy w sterczącego w mroku podoficera.

— Dobrze, zawołaj mi żandarma — odezwał się wreszcie.

(D. c. n.)

P. Witos już się zmęczył...

Zresztą nie chce się przedstawić królowi rumuńskiemu bez krawata.

A krawata włożyć nie chce, bo brak krawatu uznaje za jedyną pozostałość swojej „demokracji".

Dowiadujemy się, że około 20 b. m. p. Witos wyjeżdża na kilkudniowy urlop dla wypoczynku. P. Witosa zastępować będzie p. wice-premjer Głąbiński.

Wyjazd p. Witosa jest nieco tajemniczy. Nie przypuszczamy bowiem, iżby kilkodniowe premierostwo mogło go tak bardzo zmęczyć.

Czyżby urlop ten miał związek z projektowanem przybyciem rumuńskiej pary królewskiej?

Widać Chjena chce, by dostojnych gości witał dostojniejszy od p. Witosa p. Głąbiński.

Ciekawe to zresztą będzie powitanie, skoro p. Głąbińskiego na dworze cesarsko-królewskiej i apostolskiej mości Franciszka Józefa nie nauczono mówić po francusku!...

Inauguracyjna uroczystość T. U. R. we Włocławku.

(Korespondencja własna).

Senator B. Limanowski prelegentem.

Na otwarcie włocławskiego Oddziału Tow. Uniwersytetu Robotniczego w dniu 10 b. m. przybył szanowny gość, tow. senator dr. Bolesław Limanowski z Warszawy.

Uroczystość powstania nowej robotniczej placówki oświatowej we Włocławku przybrała charakter święta dla tamtejszej klasy pracującej. Tow. Stefan Zbrożyna na wstępie powitał gościa, sędziwego działacza społecznego i uczonego, wskazując na potrzeby rozpoczęcia systematycznej pracy oświatowej. Do prezydjum powołał jako przewodniczącego tow. posła Zygmunta Piotrowskiego, członka Gł. Zarz. T. U. R., a nadto dwóch obywateli z pośród miejscowej inteligencji i jednego tow. robotnika.

Przewodniczący skreślił sylwetkę obecnego tow. Limanowskiego, podnosząc zasługi położone przez niego dla nauki, demokracji polskiej i ruchu wyzwoleńczego. Zebrani urządzili serdeczną owację drogiemu gościowi, witając go długo niemilknącymi, żywymi oklaskami.

Senator Limanowski w swej dłuższej prelekcji mówił o zadaniach oświaty pozaszkolnej, o charakterze uniwersytetów ludowych w Danji, podkreślając konieczność rozwinięcia tej instytucji jak najszerzej u nas w Polsce. Ilustrując przykładami ze swego bogatego życia i doświadczenia — z iście młodzieńczym zapałem, czcigodny 89-letni działacz, wzywał do zabrania się do rzetelnej roboty kulturalno-oświatowej.

Entuzjazm ogarnął zgromadzonych, kiedy tow. Limanowski zapewniał, iż każdy wysiłek na polu oświaty wyda stokrotne plony.

O celach i zadaniach T. U. R. mówił szczegółowo poseł Z. Piotrowski, wzywając do zbudowania silnej placówki we Włocławku.

Na apel odpowiedziano należycie: grono założycieli powiększyło się o nowych 60 czynnych członków. Oddział liczy już 75 członków z pośród robotników i miejscowej inteligencji. Najbliższe tygodnie niezawodnie podwoją, nawet potroją szeregi.

Wczorajsza uroczystość T. U. R. pozostanie na długo w pamięci zebranych, którzy w liczbie pół tysiąca na specjalne zaproszenie komitetu przybyli do sali strażackiej. Na zakończenie przemówił jeszcze tow. Limanowski, serdecznie żegnając się z zebranymi.

Grono robotników zgłosiło swój akces jako uczesinicy wycieczki T. U. R. na Hel — nad Morze Polskie.

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU, o godz. 4-ej po poł.

Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie podwyższenia wkładki państwowej na kapitał zakładowy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie oraz w przedmiocie udzielenia gwarancji państwowej za zobowiązania tejże Kasy.

Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zakazu wywozu ropy poza obszar celny Państwa.

Trzecie czytanie ustawy o prowizorjach budżetowych: a) drugiem dodatkowem za I kwartał 1923 r., b) za drugi kwartał 1923 r.

Sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy o scaleniu gruntów.

Ustne sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku w sprawie wydania p. Grünbauma.

Ustne sprawozdanie komisji węglowej w sprawie uprawnień tejże komisji.

Ustne sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie w przedmiocie dokonywania zmian granic miejskich na obszarze b. dzielnicy austrjackiej.

Ustne sprawozdanie komisji opieki społecznej i inwalidzkiej o wniosku p. Polakiewicza i tow. z klubu P. S. L. w sprawie zmiany i rewizji wszystkich koncesji na rzecz inwalidów.

Sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku p. Żuławskiego i tow. w sprawie umożliwienia działalności centralnych związków zawodowych na całym obszarze Państwa Polskiego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Rudnickiego i tow. w sprawie powiększenia do 2 miljardów marek gwarancji Skarbu Państwa za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników, oraz ich organizacji wytwórczych.

Nagłość wniosku p. Rudzińskiego i tow. z klubu P. S. L. „Wyzwolenie" w sprawie akcji ratowniczej ze strony Państwa dla dotkniętych klęską gradobicia i powodzi.

Nagłość wniosku p. Chomińskiego i tow. z klubu P. S. L. „Wyzwolenie" w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21-go września 1922 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych na ziemiach wschodnich, oraz w sprawie wydania ustawy, zabezpieczającej wykup ziemi dzierżawnej przez długoletnich dzierżawców na ziemiach wschodnich.

WŚRÓD „WIĘKSZOŚCI" RZĄDOWEJ.

Pos. Jasiński, prezes klubu katolicko-ludowego (Matakiewicza) ogłosił w ostatnim numerze organu stronnictwa „Ludzie Katolickim" komunikat, w którym podaje do wiadomości wydalenie ze stronnictwa pos. Franciszka Maślanki. Powodem wydalenia p. Maślanki było niezastosowanie się przezeń do uchwały Rady Naczelnej kat. lud., aby p. Maślanka w terminie jednotygodniowym wystąpił z klubu Dubanowicza i wrócił do klubu własnego stronnictwa. P. Maślanka woli być wiceprezesem 24-głowego klubu Dubanowicza, aniżeli zwyczajnym członkiem 5-ciogłowego klubu Matakiewicza. Tak to miłują się wzajemnie stronnictwa większości!

PROJEKT UPOSAŻENIA USTĘPUJĄCYCH PREZYDENTÓW.

Rząd wniesie do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie honorowego uposażenia dożywotniego dla ustępujących Prezydentów Rzeczypospolitej, oraz wdów i sierot po nich.

Kronika polityczna.

PRZYJAZD DELEGACJI MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNIKÓW.

Wczoraj do Warszawy przybyła delegacja międzynarodówki górników, której siedzibą jest Londyn, aby odbyć kolejne posiedzenie egzekutywy. W skład delegacji wchodzą z Anglji tow. tow. Frank Hodges, sekretarz generalny Zw. górników W. Brytanji i kierownik całej międzynarodówki górniczej; Welsch, członek Izby Posłów z ramienia Labour Party, z małżonką, oraz Richardson; z Belgji tow. Pierard, poseł do parlamentu i dziennikarz, oraz tow. Joseph Saxe, redaktor brukselskiego „Peuple"; Chr. W. Van der Bilt z Holandji, górnicy Bartuel i Quentin z Francji. Dziś przybywają delegaci z Czechosłowacji, Niemiec i Węgier.

Poza obradami delegacja ma na celu zapoznać się ze stosunkami politycznemi i ekonomicznemi Polski, a także zetknąć się z polskim ruchem robotniczym i politycznym. Jest to pierwsza zbiorowa wycieczka przedstawicieli związków robotniczych zagr. do Polski. Delegacja wczoraj zwiedziła miasto. Po południu delegacja przybyła do Sejmu, gdzie była podejmowana przez naszych towarzyszy posłów i senatorów.

Obrady egzekutywy rozpczynają się dziś o 11 rano w sali Stow. Techników.

Miłych gości witamy w Warszawie serdecznie.

KU CZCI ZAMORDOWANEGO PREZYDENTA.

W czwartek w Sejmie, w miejscu przed salą obrad, odbędzie się odsłonięcie tablicy, którą Sejm uchwałą z dn. 16 stycznia r. b. postanowił ufundować ku czci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Tablicę projektowaną przez architekta Sawickiego z departamentu kultury i sztuki, wykonano w pracowni p. Moczulskiego z czerwonego marmuru kararyjskiego, w którym złotemi zgłoskami wyryto następujący napis:

„Dnia 16 grudnia 1922 r. zginął z ręki mordercy Gabrjel Narutowicz, Pierwszy Prezydent Rzplitej Polskiej. Dla uczczenia jego pamięci Sejm uchwałą z dnia 16 stycznia 1923 r. postanowił tablicę tę wmurować".

JAK P. SEYDA „CZYŚCI" M. S. Z.

Dymisja prof. Kętrzyńskiego.

Przed kilku dniami do dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., prof. Kętrzyńskiego, zgłosił się p. Erazm Piltz i wypytywał, czy w związku ze zmienioną sytuacją polityczną nie chciałby p. Kętrzyński prosić o urlop dla „poratowania zdrowia", względnie o przeniesienie na mniej eksponowane stanowisko. P. Kętrzyński odpowiedział, że nie znajduje narazie powodów do ustąpienia z dotychczasowego stanowiska, gdyż służy Państwu, a nie ministrowi. Wobec tak niepomyślnego wyniku dyplomatycznych odwiedzin p. Piltza, zajmującego dotychczas stanowisko bliżej nieokreślone „konsultanta" M. S. Z. i znanego ze swej czechofilskiej działalności, p. minister Seyda zmuszony się był chwycić mniej dystyngowanych środków i wyraźnie dał do zrozumienia dyrektorowi Kętrzyńskiemu, że nie żywi doń zaufania i pragnąłby widzieć na tem stanowisku bardziej oddanego sobie człowieka.

P. Kętrzyński wobec tego podał się natychmiast do dymisji, która została przyjęta.

Takie same złowróżbne wizyty złożył p. Piltz jeszcze kilku innym wyższym urzędnikom.

Przy okazji zaznaczymy, że znany zatwardziały ugodowiec p. Piltz, po obaleniu Rządu Sikorskiego, wystąpił z komitetu uczczenia pamięci ś. p. Narutowicza, do którego należał, kiedy ministrem był p. Skrzyński.

„ZJAZD" DYPLOMATÓW w M. S. Z.

P. Marjan Seyda rozpoczyna urzędowanie na szeroką skalę. Oto zwołuje do Warszawy zjazd przedstawicieli zagranicznych Polski dla „omówienia spraw zagranicznych", jak się półurzędowo zapewnia. P. Seydzie chodzi jednak nietylko o omówienie sytuacji międzynarodowej. Prawdopodobnie z dyplomatów, którzy przyjadą do Warszawy, sporo nie wróci na swe dawne stanowiska. Zwabieni na naradę, dowiedzą się, że otrzymują „urlopy".

Charakterystyczne bardzo jest zachowanie się p. Zamojskiego, posła Rzplitej w Paryżu. P. Zamoyski do Warszawy nie przyjeżdża, uznając widać, że na odbycie narady z p. Seydą wystarczy p. Wielowieyski.

W OBRONIE ARMJI.

Organ rządowy „Gazeta Warszawska" zaprzecza wiadomości o tem, że do kierownika Min. Spraw Wojskowych, gen. Osińskiego, zgłosili się członkowie generalskiego i oficerskiego sądów honorowych, prosząc generała Osińskiego o spowodowanie dla korpusu oficerskiego satysfakcji z powodu artykułu posła Zamorskiego w „Gazecie Warszawskiej", obrażającego armję.

Wbrew półurzędowym zaprzeczeniom stwierdzamy, że delegacja taka istotnie była u gen. Osińskiego. Na czele delegacji stał jeden z wybitniejszych generałów. Gen. Osiński podobno przyrzekł delegacji pomyślne załatwienie sprawy. Dla omówienia formy satysfakcji udał się do p. Witosa, ale napotkał na stanowczy sprzeciw premjera, który zaopinjował, że nie ma żadnego powodu do zabierania głosu w tej sprawie. Wobec takiego stanowiska p. Witosa sprawa utknęła, a „Gazeta Warszawska" skorzystała z tego, aby zaprzeczyć wogóle samej wiadomości o pobycie delegacji u gen. Osińskiego.

NOWY SZEF SZTABU.

W dniu dzisiejszym ma objąć urzędowanie nowy szef Sztabu gen. Stanisław Haller. Marszałek Piłsudski będzie urzędował w gmachu Sztabu Generalnego aż do czasu wyznaczenia przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej.

WRZENIE W N. P. R.

„Gazeta Warszawska" wzięła pod swoją opiekę prawomyślną pod względem chjeńskim, prawicową część N. P. R. z p. Wachowiakiem na czele i denuncjuje lewicę N. P. R. Wczoraj podała wiadomość, że

„władze naczelne N. P. R. przystąpiły do oczyszczenia kadr swego stronnictwa z elementów szkodliwych pod względem organizacyjnym i społecznym. Główny komitet wykonawczy N. P. R. uchwalił jednomyślnie wysłać komisję do Poznania, celem zwiedzenia całego zarządu wojewódzkiego N. P. R., z powodu istnienia grupy komunistycznej przy zarządzie. Następnie zawiesił w czynnościach dotychczasowy skład redakcji „Prawdy" i oddał pod sąd partyjny posła Ciszaka".

Wiadomość ta jest prawdziwa częściowo. Pogłoski o oddanie pod sąd p. Ciszaka— jak zapewniają przywódcy N.P.R.—są całkowicie bezpodstawne. Co do „Prawdy" — to prawdą ma być, że zmieniono częściowo skład redakcji, a zadaniem komisji jest usunięcie kilku osób, które, zdaniem władz partyjnych, „nie powinny pozostać w stronnictwie".

W każdym razie, zarówno wiadomości „Gazety Warszawskiej", jak i wyjaśnienia enperowców, świadczą, że w N. P. R. dzieje się niedobrze. Kłótnie i swary nie ustają, wrzenie rozszerza się na organizacje miejscowe. Krętacka polityka p. Wachowiaka bardzo już drogo kosztuje enperowców i przyprawić ich może o bardzo dotkliwe straty.

„SKULSZCZYZNA"... RESTITUTA!

W rozbitków obozu Skulskiego, który wskutek lawirowania politycznego podczas ostatnich wyborów poniósł sromotną klęskę, wstąpiła obecnie—po dojściu do władzy Chjeno-Piasta — otucha...

Przywódcy tego stronnictwa zgłosili w tych dniach chęć porozumienia się z p. Witosem i zadeklarowali mu ochotę zastąpienia w Pasko - Piaście tych jego członków, którzy za posłem Dąbskim wypowiedzieli posłuszeństwo Witosowi i utworzyli klub ludowy P. S. L. W ofercie swej Skulszczyzna rekomenduje się tem, że posiada „znaczne" wpływy na prowincji w dawnej Kongresówce, co ułatwić ma przeciwdziałanie agitacji grupy posła Dąbskiego i uratować w opinji wsi rząd p. Witosa, a zato daje do zrozumienia, iż posiadają inteligencję, której brak uczuwa P. S. L. i że wzamian za posady może dostosować swe zasady.

W tych dniach ma się odbyć w Warszawie zjazd filarów Skulszczyzny, powziąć odpowiednie uchwały i przystąpić do nowego paktu z Witosem.

W ten sposób stworzone ma być opatrznościowe „centrum" na razie bez własnych posłów i z bardzo problematycznemi wpływami, ale za to z daleko idącemi ambicjami!

ECHA ZNIEWAŻENIA P. STROŃSKIEGO.

W związku z zajściem, jakie wynikło między redaktorem „Rzeczypospolitej" p. Strońskim a por. Radomskim wszczęto pertraktacje dla załatwienia zatargu. Ze strony p. Radomskiego występują ppułk. Wieniawa-Długoszewski i mjr. Świtalski. Zastępcami p. Strońskiego są posłowie Zdziechowski i Stefan Dąbrowski.

HONOROWY DOKTOR POZNAŃSKI.

Uniwersytet poznański, który znajduje się pod przemożnemi wpływami reakcji nadał p. Romanowi Dmowskiemu doktorat filozofji honoris causa.

ILE WYDAJEMY NA WIĘZIENIA?

Wedle znajdującego się obecnie w Sejmie budżetu państwowego na rok bieżący utrzymanie więzień, a w nich więźniów pochłania prawie 45 miljardów marek polskich, utrzymanie zaś sądownictwa przeszło 92 miljardy. Z sum tych wraca do skarbu pod postacią dochodu z eksploatacji pracy więźniów około 2 i pół miljarda, z opłat zaś sądowych i grzywien — około 5 miljardów.

O KOPALNIE „DELBRUCK".

Przyznanie kopalni Delbrück Niemcom na posiedzeniu komisji granicznej we Wrocławiu odbyło się dopiero po dwukrotnem głosowaniu. Pierwsze dotyczyło sprawy kompetencji komisji granicznej co do decydowania o przynależności szybów i koksowni kopalni Delbrück. Merytorycznie sprawa została rozstrzygnięta w ujemnym dla Polski sensie głosami przedstawicieli Niemiec, Anglji i Włoch przeciwko Francji i Polski.

Jak się dowiadujemy, Rząd zamierza wystąpić ze skargą do Rady Ambasadorów, dowodząc niekompetencji komisji granicznej do decydowania o przynależności państwowej kopalni „Delbrück".

SPRAWA ROZBROJENIA W KOMISJI LIGI NARODÓW.

4 czerwca r. b. rozpoczęły się w Genewie posiedzenia Tymczasowej Mieszanej Komisji z ramienia Ligi Narodów dla spraw rozbrojeniowych. Głównym przedmiotem obrad była dyskusja i głosowanie nad projektem paktu gwarancyjnego lorda Roberta Cecila i nad nowym projektem francuskim pułk. Requin. Na wniosek p. Rebrun (delegat Francji) przedstawiciele Małej Ententy postanowili nie głosować nad projektem Roberta Cecila, a projekt pułk. Requin odesłać do stałej Komisji Doradczej (C. P. C.).

Wobec tego ograniczywszy się tylko do ogólnej dyskusji nad projektem Roberta Cecila tymczasowa komisja mieszana do spraw rozbrojeniowych zakończyła 8-go czerwca swą sesję. Następne posiedzenie wyznaczono na 31 lipca w Paryżu, które będzie miało decydujące znaczenie dla Paktu Gwarancyjnego, i który w następstwie ma być przedłoony Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Zbliżenie pomiędzy tezami francuską i angielską na bieżącej sesji tymczasowej komisji rozbrojeń, oraz ustępstwa lorda Roberta Cecila pozwalają sądzić, że nowy projekt paktu gwarancyjnego będzie kompromisem pomiędzy poglądami lorda Roberta Cecila a pułkownika Requin'a, z uwzględnieniem poprawek włoskich.

WYWŁASZCZENIE OBYWATELI OBCYCH NA ŁOTWIE.

Min. rolnictwa na Łotwie zarządziło, że obywatele polscy, estońscy, łotewscy i fińscy mają w ciągu 3 lat zlikwidować swoje majątki ziemskie. Termin dobrowolnej likwidacji liczy się od daty utracenia obywate'stwa łotewskiego. Łotewskie min. roln. oddaje w dzierżawę ziemię tylko obywatelom łotewskim, zostawiając b. obywatelom rosyjskim i obecnym polskim, działki ziemi na razie niewywłaszczone z tem jednak, że w bliskiej przyszłości obywatele obcy będą musieli wyzbyć się tej ziemi.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH DO POLSKI.

W związku z przyjazdem królewskiej pary rumuńskiej zjeżdża do Polski delegacja dziennikarska rumuńska w składzie ośmiu osób w towarzystwie dr. Smutnego, ref. prasowego przy poselstwie w Bukareszcie. Goście zwiedzą kolejno Lwów, Kraków, Zakopane, Katowice, Dąbrowę Górniczą, Łódź, Poznań, Warszawę, do której przybędą w dn. 24 b. m.

FRANCUSKA MISJA ROLNICZA W WARSZAWIE.

Wczoraj przybyła do Warszawy francuska misja rolnicza. Na dworcu głównym, przybranym gustownie we flagi polskie i francuskie, powitali przybywających gości francuskich z pp. senatorem Noulensem i margr. de Vogüe na czele, w imieniu prasy rolniczej p. Jankowski, w imieniu rolników polskich i organizacji rolniczych pp. Stanisław Grabiński, Fudakowski i sen. Kiniorski. Z ramienia Min. Spraw Zagr. był obecny minister Targowski, pozatem Rząd reprezentowali przedstawiciele Min. Rolnictwa i szereg urzędników.

ODZNACZENIA.

W dniu 8 b. m. kierownik Min. Spraw Wojskowych gen. dyw. Aleksander Osiński udekorował krzyżem komandorskim „Odrodzenia Polski" weterana 63-go roku d-ra medycyny Władysława Stankiewicza, zaś „Krzyżem Walecznych" pułk. korpusu sądowego Edwarda Grubera.

TELEGRAMY.

Po przewrocie w Bułgarji.

SZCZEGOŁY REWOLUCJI.

Praga, 11 czerwca. (PAT.). Czeskosłowackie biuro prasowe donosi z Białogrodu: Według doniesień z nad granicy serbsko - bułgarskiej, przewrotu w Sofji dokonali oficerowie czynni i rezerwy. Na czele spisku stał gen. Lazarow, któremu do dyspozycji oddały się organizacje macedońskią Gabinet Stambolijskiego, który miał wiadomości o spisku, wydał w ostatnich czasach wiele zarządzeń ochronnych. Sam Stambolijskij ze względu na osobiste bezpieczeństwo bawił poza stolicą. Zarządzenia, wydane przez gabinet, nie zdołały jednak zapobiedz zamachowi w Sofji. Miasto jest obsadzone wojskiem: w mieście panuje spokój, atoli wśród ludności istnieje obawa, że nastąpią krwawe akty porachunku komitadży ze zwolennikami Stambolijskiego. Ruch kolejowy z zagranicą wstrzymany w nocy rewolucyjnej, został znów przywrócony. Wedle opowiadań, rewolucja odbyła się bez rozlewu krwi. Tylko prefekt policji sofijskiej został rozstrzelany, ponieważ odmówił przyłączenia się do rewolucji. Potwierdza się doniesienie, że Stambolijskij wydał odezwę do członków partji chłopskiej, wzywając ich do walki przeciwko rewolucjonistom w Sofji.

POWODY PRZYSPIESZENIA WYBUCHU.

Wiedeń, 11 czerwca. — (P. A. T.). „Neues Wiener Acht Uhr Blatt' donosi z Niszu, że przewrót w Bułgarji miał być dokonany z końcem czerwca. Komitet macedoński postanowił jednak przyspieszyć wybuch, dowiedziawszy się o tem, że Stambolijski organizuje wielką manifestację chłopów, która miała się odbyć w połowie b. miesiąca.

NASTROJE WŚRÓD BUŁGARÓW.

Sofja, 11 czerwca. (PAT.). Bułg. Ag. Powaga, jaką się cieszą w opinji publicznej osobistości, wchodzące w skład gabinetu, pogłębia zaufanie kraju do nowego rządu. Przywódcy komunistów, którzy zjawili się u ministra spraw wewnętrznych, oświadczyli, że ich stronnictwo zachowa wobec rządu lojalne stanowisk. Rząd nie wydał żadnych wyjątkowych zarządzeń i nie zaprowadził cenzury.

Położenie w kraju jest bez zarzutu. W Sofji odbyła się ogromna manifestacja. Tłumy urządziły owację przed budynkami poselstw wielkich mocarstw. Wiadomości, nadchodzące z kraju, brzmią pocieszająco. Kilka prób lokalnych zamącenia ładu stłumiono bezpośrednio. Ludność samorzutnie wspomaga władze. Nowi funkcjonarjusze objęli swe posterunki.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Sofja, 11 czerwca. (PAT.). Bułg. Ag. Gabinet został zrekonstruowany w następujący sposób: prezydjum i tekę wychowania publicznego objął prof. Aleksander Czankoff, tekę wojny — pułk. Voulkoff, a sprawy zagraniczne — Christo Kaloff. Wszystkie inne teki pozostają w ręku dotychczasowych ministrów.

NOWY RZĄD U KRÓLA.

Sofja, 11 czerwca. (PAT.). Bułg. Ag. Król przyjął wszystkich członków nowego gabinetu na posłuchaniu.

SERBJA WOBEC PRZEWROTU.

Praga, 10 czerwca. (PAT). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Belgradu: Natychmiast po nadejściu urzędowych wiadomości o przewrocie w Bułgarji zebrała się rada ministrów. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że z powodu rewolucji w Bułgarji zagrożony jest stan, stworzony układem w Neuilly, to też królestwo S. M. S., jako jedno z najbardziej zainteresowanych państw, musi z uwagą śledzić dalszy rozwój wypadków w Bułgarji.

Stambolijskij miał być aresztowany w miejscowości Slavovice. Sukces rewolucji w Sofji należy przypisać temu, że komitetowi macedońskiemu udało się pozyskać dla siebie ligę oficerów rezerwowych, której członkowie objęli komendę nad kilku pułkami.

Przed odpowiedzią sojuszników na notę niemiecką w sprawie odszkodowań

MOŻLIWOŚĆ WSPÓLNEJ ODPOWIEDZI SOJUSZNIKÓW.

Berlin, 11 czerwca. (A. W.). Według wiadomości z Londynu, w ogromnem napięciu oczekiwano tam przez cały dzień mowy Baldwina, którą miał wygłosić dziś wieczorem. Ogólnie przypuszczają, iż nastąpi wspólna odpowiedź państw sprzymierzonych. W związku z tem Anglja najprawdopodobniej zaakceptuje stanowisko rządu francus. w kwestji biernego oporu, jednocześnie dążąc do tego, aby za wszelką cenę podjęte zostały rokowania. Doręczny wczoraj przez ambasadora francuskiego w Londynie memorjał Poincarego notyfikuje, jakoby gotowość Francji do podjęcia rokowań, pod warunkiem natychmiastowego zaniechania przez Niemców biernego oporu. Punktem wyjścia tych rokowań byłby memrjał francuski z dnia 2 stycznia r. b.

STANOWISKO FRANCJI.

Paryż, 11 czerwca. — (P. A. T.). Ambasador francuski Saint Aulaire przedstawił Curzonowi stanowisko rządu francuskiego w sprawie ostatniej noty niemieckiej, które „Temps" streszcza w następujący sposób: Francja wraz z Belgją są tego zdania, że warunki niemieckie nie mogą być rozpatrywane przed zaniechaniem oporu biernego, oraz że pierwszym punktem wspólnej odpowiedzi sojuszników winno być żądanie zaprzestania ze strony Niemiec wszelkiego oporu.

PROJEKT BELGIJSKI.

Berlin, 11 czerwca. (A. W.). Korespondent „Express - Correspondenz" dowiaduje się, iż rząd belgijski przedstawił zainteresowanym rządom projekt wspólnej odpowiedzi państw sprzymierzonych. Odpowiedź ta ma wykazać niedostateczność poszczególnych punktów noty niemieckiej i jednocześnie postulaty Francji i Belgji w sprawie zaniechania biernego oporu przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań. Takie postawienie sprawy umożliwiłoby Włochom i Anglji poparcie stanowiska Franwiadomości z Londynu, w ogrmnem napię-

W SPRAWIE WSPÓLNEJ ODPOWIEDZI.

Paryż, 11 czerwca. — (P. A. T.). W sprawie odpowiedzi na niemieckie memorandum zauważa „Temps": w Brukseli, Londynie i Rzymie dobrze wiedzą, że Francja nie podpisze wspólnej noty, jeśli odpowiedź nie ograniczy się do żądania, by Niemcy zaprzestały biernego oporu. Żądanie, by Anglja w porozumieniu z Belgją, Francją i Włochami uzgodniła swoje zapatrywanie w sprawie zaniechania biernego oporu, nie jest żądaniem, któreby było niemożliwe dla rządu angielskiego do przyjęcia.

OBRADY RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 11 czerwca. — (P. A. T.). Gabinet zbierze się dziś wieczór. Dyskusja toczyć się będzie nad memorandum niemieckiem i nad stanowiskiem jakie ma zająć Anglja w odpowiedzi na te memorandum.

BAWARCZYCY PRZECIW BIERNEMU OPOROWI.

Lyon, 11 czerwca. (PAT.). P.R. Na zebraniu polityków i burmistrzów palatynatu bawarskiego, odbytem w Landau, postanowiono, bez względu na różnice partyjne, domagać się od kanclerza Rzeszy zarządzenia w sprawie zaprzestania biernego oporu w zagłębiu Ruhry i w Nadrenji.

W Zagł. Ruhry.

NAPRĘŻENIE SYTUACJI.

Berlin, 11 czerwca. (A. W.). Morderców dwóch żołnierzy francuskich w Dortmundzie do tej pory nie wykryto. Władze aresztowały cały szereg zakładników, grożąc dalszemi sankcjami. „Stan wyjątkowy stosowany jest z całą surowością". Odbywają się w dalszym ciągu rewizje w poszukiwaniu broni. Sytuacja jest naprężona.

KONFISKATA.

Berlin, 11 czerwca. — (P. A. T.). Francuzi skonfiskowali na terenie okupacyjnym samochód, w którym znajdowały się 2 miljardy marek niemieckich.

Wieści z Lozanny.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZERWANIA KONFERENCJI ZAŻEGNANE.

Lozanna, 11 czerwca. — (P. A. T.). Przedstawiciele państw sprzymierzonych zawiadomili Ismeta Paszę o uchwałach mocarstw, które nie godzą się na zmianę dawnych umów, zawartych z właścicielami papierów wartościowych. Ismet Pasza zaproponował konferencję z rzeczoznawcami celem zredagowania tekstu, zatwierdzającego zasady państw sprzymierzonych. Rumbold oświadczył, że niebezpieczeństwo zerwania konferencji zostało istotnie zażegnane.

Przesilenie rządowe na Łotwie.

Ryga, 8 czerwca. (PAT.). Spóźniona. Prezydent republiki łotewskiej powierzył ministrowi spraw zagranicznych Mejerowiczowi misję utworzenia nowego gabinetu, w którego skład mają wejść przedstawiciele 3-ch umiarkowanych stronnictw, z wykluczeniem socjalistów lewicowych, którzy w poprzednim gabinecie zasiadali. Wedle przypuszczeń dzienników, centrum demokratyczne otrzyma pięć, związek włościański 3 teki, w tem prezydjum gabinetu a socjalistom prawicowym mają być przyznane 3 teki.

Wymiana przestępców między Łotwą a Rosją.

Ryga, 9 czerwca. (PAT.). Spóźniona. Rada ministrów większością 8-u głosów przeciw 6-u, odrzuciła projekt konwencji w sprawie wydawania przestępców między Łotwą a Rosją.

Partje w Sejmie litewskiem.

Kowno, 11 czerwca. — (P. A. T.). Stosunek liczebny poszczególnych partji w sejmie litewskim przedstawia się w następujący sposób:

„Ukininku Sajunga"—14 posłów, chrześcijańska demokracja — 14 posłów, „Darbofederacja" — 12 posłów, socjalni demokraci — 8, włościanie — 16, żydzi — 7, Polacy — 4, Niemcy 2, Rosjanie — 1. „Ukininku Sajunga", „Darbo-federacja" i chrześcijańska demokracja tworzą blok chrześcijańsko - demokratyczny, liczący 40 posłów, Żydzi, Niemcy i Rosjanie tworzą blok mniejszości narodowych, liczący 10 posłów.

Litwa korytarzem dla Niemiec.

Królewiec, 10 czerwca. (PAT.). Na ostatniem posiedzeniu instytutu gospodarczego dla handlu ze wschodem zebrani wysłuchali sprawozdania o stosunkach gospodarczych z Litwą. Referent zaznaczył m. in., że od chwili zawarcia układu handlowego pomiędzy Niemcami a Litwą można uważać Litwę za przedłużenie Prus Wschodnich oraz za korytarz niemiecki do Rosji i państw bałtyckich.

Po zajściach w Lipsku.

Lipsk, 11 czerwca. (A. W.). Po ostatnich zajściach w mieście panuje zupełny spokój, krążą tylko wzmocnione silne patrole wojskowe i policyjne. W rezultacie zamieszek znajduje się obecnie w szpitalach 37 osób ciężko, a 80 lekko rannych. Zabitych jeszcze nie zdołano ustalić,

Strajki na Śląsku Opolskim.

Katowice, 11 czerwca. — (P. A. T.). Położenie strajkowe na Śląsku Opolskim pogorszyło się. W niedzielę odbył się kongres rad zawodowych oraz kongres komunistycznych przedstawicieli robotniczych. Na kongresie tym uchwalono strajk generalny na całym Śląsku Opolskim. Przeciwko strajkowi wystąpiły organizacje zawodowe, które wydały odezwę do strajkujących, wzywając ich do podjęcia pracy.

Uroczystości ku czci Garibaldiego we Włoszech

Sassari, 11 czerwca. (PAT.). Prezydent ministrów Mussolini zwiedził wczoraj grób Garibaldiego na wyspie Caprera. Ministrowie włoscy byli obecni na uroczystości byłych garibaldczyków, na którą przybył z ramienia rządu francuskiego senator Rivet. Mussolini zwiedził dom i muzeum Garibaldiego, poczem udał się do grobu bohatera narodowego. Nad grobem przemówił generał Ricciotti Garibaldi. Wśród owacji Mussolini uściskał generała. Przemawiali następnie senator Rivet z ramienia rządu francuskiego, senator Paisserra, garybaldczyk i deputowany Cappa.

Wiadomosci telegraficzne.

— Delegaci komisji reparacyjnej dla zbadania sytuacji gospodarczej Węgier wyjeżdżają do Budapesztu 15 b. m.

— Wskutek gwałtownego spadku waluty greckiej zaczyna się w Grecji szerzyć bezrobocie. Szereg przedsiębiorstw przemysłowych wypowiedziało już pracę robotnikom.

— Donoszą z Buenos Aires, iż prezydent ministrów Alvear wniósł do parlamentu projekt ustawy, w myśl której Argentyna przystępuje do Ligi Narodów.

— W Wiedniu przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw fałszerzowi marek polskich, Moricowi Lismanowi i towarzyszom. Proces potrwa dwa dni.

— Dzisiaj we Lwowie w Banku dla Handlu i Przemysłu wybuchł strajk urzędników z powodu nieprzyznania im 60% podwyżki. Strajk objął 60 osób.

— Projektowane jest zaprowadzenie poczty łotniczej między Moskwą a Konstantynopolem.

— Parowiec angielski „Majdan", który znajdował się w drodze z Kalkuty do Londynu, natknął się na skałę i, wedle nadeszłych od niego wiadomości, zatonął. O losie podróżnych i załogi nic nie wiadomo.

— Piotr Loti zmarł w Hendaye.

— Mc. Neill oświadczył, że rząd angielski wezmie udział w międzynarodowym kongresie przeciwalkoholicznym, mającym się odbyć w sierpniu w Kopenhadze.

— Kanclerz Rzeszy dr. Cuno bawił dzisiaj w Heidelbergu, skąd udał się do Karlsruhe.

Z OPERY.

„Casanova", opera komiczna w 3-ch aktach (6-ciu obrazach) Ludomira Różyckiego, libretto Juljana Krzewińskiego.

Przygody i awanturki miłosne Casanovy, niezwykłego i słynnego Don Juana XVIII wieku, są istotnie wdzięcznym tematem dla opery wesołej. Z natury tego przedmiotu wynika, że nie może tu być mowy o jakimś głębszym konflikcie tragicznym: Casanova w motyli sposób przelatywał od kwiatka do kwiatka, z każdego wysysając całą możliwą pełnię rozkoszy i słodyczy. Pamiętniki jego żadnego większego dramatu w tych dziejach motylego życia nie notują. Także jeśli je wziąć jako całość, nie można z nich stworzyć dramatu; jednej historji nie łączy z drugą właściwie nic prócz osoby głównego bohatera. Podobnie, jak w „Eros i Psyche", gdzie Psyche, jej metamorfozy, stanowią dość wątłą nić dramatyczną pomiędzy poszczególnemi częściami widowiska. Ale gdy w „Erosie i Psyche" chodzi bądź co bądź o pewien ideał, za którym się tęskni i goni, gdy „Eros i Psyche" jest przez to dramatem o typie psychologicznym, — realna historja Casanovy materjału do takiego dramatu nie dostarcza.

Tak też pojęli ją Krzewiński i Różycki. Krzewiński wybrał poprostu z kilku tuzinów przygód romantycznych — trzy, może nawet niekoniecznie najciekawsze, ale takie, które wydały się autorom najodpowiedniejszemi na operowe libretto, w każdej z nich naszkicował akcję paru, najzupełniej powierzchownemi kreskami, dał jej oprawę z barwnego tła historyczno - obyczajowego (Konstantynopol, Wenecja, dwór Stanisława Augusta); Różycki zilustrował to przemyślną, pikantną muzyką; Drabik domalował parę pięknych dekoracji („Nad Bosforem", „Łazienki"); w końcu Zajlich ozdobił jeszcze obrazy pięknemi członkiniami baletu — i tak powstał dzisiejszy „Casanova".

Rzeczą jest symptomatyczną dla Różyckiego, że go taki właśnie temat zainteresował. Oznaki takiej szczególnej skłonności do wesołej muzyki można było dopatrzyć się już w „Erosie i Psyche"; sympatje dla egzotycznych rytmów wykazuje nawet ostatni koncert fortepianowy; wyraźny zupełnie etap na tej drodze stanowi „Pan Twardowski", a teraz — „Casanowa". Nie ulega kwestji, że od poważnych i głębokich problemów muzycznych, od muzyki symfonicznej Różycki jakgdyby zaczynał stronić. Nęci go zato humor i dowcip, który, to trzeba przyznać, umie wyrażać nie gorzej od Ryszarda Straussa. Rodzaj jego talentu, talentu doskonałego instrumentatora i kolorysty orkiestrowego daje mu w rękę odpowiednie środki. I te też momenty w „Casanovie" są najlepsze. Zgrabny i oryginalny walczyk, taniec bajader, modlitwa meuzzina, udatny i pełen smaku menuet, piosnka Caton (znalazła się już oddzielnie na półkach księgarskich!), świetnie odtworzony w muzyce djalog dworawów na temat Casanovy, wogóle ścisła łączność pomiędzy sceną a orkiestrą, zupełne wzajemne porozumienie między muzyką a librettem — to są niewątpliwe wartości nowego dzieła Różyckiego. Natomiast szczerość i bezpośredniość inwencji — zawodzi. W „Casanovie" jest, jak to z natury tematu wynika, wiele sposobności do rozwinięcia natchnionego, erotycznego melosu; jest nawet rzeczywiście wiele fragmentów melicznych, ale z głębszego przeżycia one nie wypłynęły; raczej z mózgu.

Całość została wystawiona, jak zazwyczaj, gdy chodzi o rzecz nową, starannie, pod względem reżyserskim bardziej zadawalniająco, niż innym razem. Na scenie jest życie, ruch — który przypuszczalnie na dalszych przedstawieniach skoordynuje się lepiej, niż na premjerze; zapewne i chóry będą w przyszłości brzmiały lepiej. Rola główna spoczywała w wytrawnych, zawsze z niezrównaną rutyną wymownych rękach p. Dygasa (Casanova); szereg epizodycznych partji kobiecych odtworzyły panie: Mokrzycka, Czapska, Mankiewiczówna, Skonieczna, Orłowska i inne, panowie Orda, Bogucki, Ivo, Kowalski i in. Zasłużony tryumf święciła p. Czapska, której przypadła w udziale doskonale jej odpowiadająca rola. Orkiestrę prowadził z talentem p. Rodziński.

J. R.

Książki nadesłane.

M. Langerowa. Uwagi do wskazówek metodycznych dla samouków.

M. Lipska-Librachowa. Nauki Pedagogiczne. Wskazówki dla samouków.

Wł. Weychert-Szymanowska. Język polski. Wskazówki dla samouków.

Wszystkie te broszury należą do Bibljoteki, podjętej przez Poradnię dla samouków (Warszawa, Wspólna 23). Odznaczają się umiejętną treścią i powabną formą i gorąco je polecamy czytelnikom a także bibljotekom T. U. R. Miejmy nadzieję, że w Bibljoteczce tej znajdą uwzględnienie i nauki społeczne i że w spisach literatury, podawanej w końcu książeczek, będą uwzględnione i prace pisarzy socjalistycznych.

S. P.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Z Rady Miejskiej

Dyskusja nad budżetem szkolnym. — Sabotaż sprawy dozorców domowych. — Protest klubu P. P. S.

Na pierwszym punkcie wczorajszego posiedzenia R. M. był budżet Wydziału IX szkolnego, którego referat opracował r. W. Łypacewicz.

Radny Erlich omówił szeroko potrzeby żydowskiego szkolnictwa ludowego i zgłosił w tej mierze trzy wnioski: o przyznanie żydowskim szkołom społecznym subsydjum miesięcznego w wysokości 40 miljonów mk., o wezwanie przedstawicieli Rady M. w Sejmie i Senacie do obrony zasady, iż w szkołach powszechnych wykładowym językiem powinien być **ten** język, jakim dziecko posługuje się w domu i do wciągnięcia żydowskich szkół ludowych do ogólnej sieci szkół powszechnych, utrzymywanych przez rząd i samorząd.

Następny mówca r. **tow. K. Mamczar** omówił szeroko braki i niedomagania naszego szkolnictwa elementarnego i zawodowego. W rezultacie swoich wywodów, nacechowanych znajomością rzeczy i opartych na własnem długoletniem doświadczeniu r. tow. Mamczar zgłosił następujące sześć wniosków:

1) Rada Miejska uchwala:

Wzywa się Magistrat do przedstawienia R. M. w terminie miesięcznym wniosku w sprawie przyznania szkołom powszechnym subsydjum na materjały do robót ręcznych i na pomoce naukowe.

2) Wzywa się Magistrat do opracowania do d. 1. IX. r. b. regulaminu wewnętrznego dla woźnych szkół.

3) Rada Miejska uchwala:

Z dn. 1. IX. 1923 r. wprowadzić dla każdej szkoły powszechnej lub miejskiej bilety tramwajowe bezimienne.

4) Wzywa się Magistrat, aby w porozumieniu z Inspektoratem szkolnym zorganizował na początku roku szkolnego 1923-24 krótkoterminowe kursy dla kierowników szkół w celu wyszkolenia ich pod względem administracyjno-szkolnym.

5) Wzywa się Magistrat do opracowania do d. 1. IX. r. b. pragmatyki służbowej dla ochroniarek miejskich oraz dla nauczycieli szkół miejskich średnich i zawodowych.

6) Wzywa się Magistrat, aby jeszcze w roku bieżącym przystąpił do budowy lub nabył przynajmniej 4 domy dla nauczycieli szkół powszechnych w różnych punktach miasta.

Przemawiali jeszcze, wysuwając szereg wniosków, w sprawie szkolnictwa żydowskiego rr. Steinowa, Lew i Hufnagel oraz w sprawie szkolnictwa zawodowego r. Budzińska-Tylicka Wreszcie zreasumował całą dyskusję i omówił poszczególne wnioski referent r. Łypacewicz.

Przystąpiono do głosowania. Wnioski rr. Erlicha i Lewa nie uzyskały większości Z wniosków r. tow. Mamczara przyjęto tylko pierwsze dwa, pozostałe przekazano do opinji Magistratu

Wniosek r. Budzińskiej-Tylickiej w sprawie wybudowania dwóch wzorowych szkół żeńskich rzemieślniczych przyjęto, polecając Magistratowi wypowiedzieć w tej mierze swoją opinję.

Po przerwie r. **tow. Jaworowski,** powołując się na przyrzeczenie dane przez prezesa Rady delegacji dozorców domowych, wystąpił z wnioskiem formalnym przerwania dyskusji szkolnej i wprowadzenia na porządek dzienny sprawy dozorców domowych. Jest to obowiązkiem Rady miejskiej respektować przyrzeczenie dane przez jej prezesa. Atoli argumenty tow. Jaworowskiego nie trafiły do przekonania większości Rady, z łona której wyszedł prezes Rady miejskiej, i wniosek tow. Jaworowskiego nie uzyskał większości. Na znak protestu radni klubu P. P. S. po odnośnem oświadczeniu, zgłoszonem przez r. tow. Szpotańskiego opuścili salę obrad.

Po uchwaleniu kilku drobniejszych wniosków, pomiędzy innemi w sprawie podwyższenia opłat od targowisk prywatnych w Warszawie oraz w sprawie przedłużenia statutu o poborze odsetek za zwłokę w opłacaniu podatków i opłat miejskich — przewodniczący r. Brzezinski posiedzenie zamknął.

Wracając do sprawy dozorców domowych, godzi się zaznaczyć, iż z wyjątkiem jednego radnego chadeckiego inni chadecy głosowali razem z prawicą przeciwko wprowadzeniu sprawy dozorców domowych na porządek dzienny.

Ruch robotniczy

Z życia partji

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. pragnie odnowić lokal swój przy Al. Jerozolimskiej 6. Z powodu jednak szalonej drożyzny nie jest w możności pokrycia kosztów. Wobec tego Egzekutywa OKR. zwraca się do ogółu Towarzyszów warszawskich z prośbą o wpłacanie składek na odnowienie siedziby Warsz. OKR. PPS. do kasy OKR. lub do Administracji „Robotnika”.

We wtorek, dn. 12 b. m.

Kolejowa Org. P.P.S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Buraków, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Marymont.

W środę dn. 12 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy. O godz. 7 w. w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego. Posiedzenie Egzekutywy O. K. R. PPS. odbędzie się o godz. 5 po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Wycieczka dzielnicy Jerozolimskiej. Wycieczka, organizowana przez dzielnicę Jerozolimską, odbędzie się dnia 17 czerwca. Wyjazd statkiem do Młocin o godz. 8 rano. Powrót o g. 9 wieczorem. Komitet dzielnicy prosi o wzięcie udziału w wycieczce inne dzielnice warszawskie. Bilety są do nabycia w sekretarjacie dzielnicy, Chłodna 41, od godz. 5—7 codziennie.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, 14 czerwca r. b. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Częściowy strajk na folwarku miejskim. Na pofortecznym folwarku miejskim A. G. K. na tle żądań ekonomicznych wybuchł częściowy strajk robotników, zatrudnionych na dniówkę.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego. Sekretarjat Warszawski Związku Robotników Drzewnych zawiadamia, że w dniu 11 czerwca w fabryce „Polskiej Budowlanej Spółki Akcyjnej” wybuchł strajk z powodu niewypłacenia dodatku drożyźnianego. Strajkuje około 90 osób. Wzywa się robotników do nieprzyjmowania pracy w tej fabryce.

Związek pracowników bankowych. Nadzwyczajne walne zebranie członków związku pracowników bankowych i ubezpieczeniowych oddziału warszawskiego odbędzie się w środę dn. 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31). Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z II zjazdu delegatów związku, 2) sytuacja ogólna.

Związek pracowników miejskich. W środę dn. 13 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku.

Związek Pracowników Miejskich. Dziś o g. 6 po poł. w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów Wydz. V-go i XVII-go Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.

Strajk młynarzy w Sieradzu.

Strajk pracowników młynarskich w Sieradzu trwa w dalszym ciągu wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli młynów, którzy solidarnie, bez względu na różnice wyznaniowe bojkotują skromne żądania robotników. Próby interwencji ze strony starosty i inspektora pracy żadnych rezultatów dotychczas nie przyniosły. Akcja strajkowa musi jednak w końcu doprowadzić do zwycięstwa robotników, którzy zachowują zupełnie jednolity front wobec przedsiębiorców. Z tem większą przykrością należy zanotować dwa godne potępienia fakty. Mianowicie robotnik Czajkowski z Warty i Szczepaniak z Sieradza, znęceni obietnicami właścicieli młynów, przyjęli pracę. Młynarze sieradzcy nie zapomną jednak łamistrajkom tej zdrady towarzyszów pracy.

Ruch kult.-oświatowy.

Dwie wielkie wycieczki T. U. R.

Wycieczka trwać będzie od 12 do 15 sierpnia włącznie. 11-go w nocy wyjazd z Warszawy. 12-go zwiedzenie Krakowa (Wawel, Sukiennice, Muzeum Narodowe). Nocleg w Zakopanem w schronisku Stolarczyka.

13-go pierwsza wycieczka w góry: przez Świnicę, Zawrat do Morskiego Oka.

14-go część zostaje w Morskiem Oku, część idzie na Rysy (nocleg w Morskiem Oku).

15-go powrót przez dolinę Roztoki do Zakopanego. Wycieczka obliczona jest na 30 osób. Prowadzi wycieczkę poseł K. Czapiński.

Na obie wycieczki pierwszeństwo mają członkowie T. U. R., którzy opłacają na wycieczkę 5.000 mk. wpisowego. Niecłonkowie płacą 10.000 mk. Szczegółowe koszta wycieczki zostaną podane później. Dla obu wycieczek przysługiwać będą 50% zniżki kolejowe. Informacji udziela Sekretarjat T. U. R., Warecka 7, codziennie od g. 5 — 7. Prasa robotnicza proszona jest o powtórzenie niniejszego komunikatu.

***

Wycieczka nad morze polskie wyruszy w pierwszych dniach sierpnia i trwać będzie 4 dni. W programie zwiedzenie Torunia (ewent. Bydgoszczy) i Gdańska i pobyt na wybrzeżu morskiem (Gdynia, Puck, półwysep Hel i powrót statkiem z Helu do Sopot. Możliwe, że podróż w jedną stronę odbędzie się statkiem. Wycieczka obliczona jest na 50 osób. Wycieczkę prowadzić będzie poseł Zygmunt Piotrowski.

***

Wyjazd na pierwszą kolonję do Ojcowa nastąpi dn. 17 b. m. w niedzielę, o godz. 11 m. 50 wiecz. z dworca głównego. Towarzysze, którzy zapisali się już na kolonje winni najpóźniej do czwartku złożyć w Sekretarjacie opłatę w wysokości 250,000 mk. Zapisy na powyższą kolonję oraz na następne przyjmuje Sekretarjat T. U. R. codziennie od 5—7 po poł., Warecka 7. Robotnicy, zapisujcie się licznie.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje wycieczkę do Wilanowa w niedzielę, dn. 17 b. m. W projekcie szczegółowe zwiedzenie pałacu i parku Wilanowskiego. Zbiórka o godz. 9 m. 30 przed gospodą robotniczą, Bagatela 12. Powrót kolejką lub tramwajem z Czerniakowa. Opłata dla członków T. U. R. wynosi 2000 mk., dla niecłonków 3000 mk. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R. codziennie od 5—7, Warecka 7.

Ruch spółdzielczy.

Wielka wycieczka statkiem do Młocin. Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców urządza w dniu 29 b. m. Wielką wycieczkę statkiem do Młocin. Na program złożą się: orkiestra, zabawa taneczna, bieg pieszy, zabawa dziecięca, chór spółdzielczy, deklamacje, monologi i inne. Bufet na miejscu. Cena biletu dla starszych osób 8,000 mk., dla dzieci 5,000 mk. Odjazd o godz. 8-ej rano z przystani. Jednocześnie uprasza się bratnie instytucje, by w dniu 29 b. m. do Młocin wycieczki podobnej nie urządzały.

Życie gospodarcze.

P. Grabski podwyższa podatki pośrednie.

Wczoraj ogłoszone zostało nowe rozporządzenie ministra skarbu o nałożeniu nowego dodatkowego podatku na benzynę i naftę. Nowy dodatek ma wynosić od 100 klg. nafty 25.000 mk., od benzyny zaś 55.000 mk., przyczem opodatkowaniu podlegają zarówno zapasy w rafinerjach, jak i u kupców i osób prywatnych (ponad 100 klg.).

Opłaty celne.

Na podstawie porozumienia Min. handlu i przemysłu wprowadzone zostaje specjalne opodatkowanie wszelkich towarów wwożonych i wywożonych specjalną opłatą manipulacyjną, która wynosić ma od towarów wwożonych 5% od pobieranej zasadniczej opłaty celnej lub przy towarach wwożonych bez cła 1 mk. od klg., oraz od towarów wywożonych pół marki za 1 klg. Najmniejsza opłata dodatkowa wynosić ma 1000 mk. Opłata nie będzie pobierana przy wywozie węgla, ptactwa, nowień traktatu wersalskiego, przedmiotów reewakuowanych, towarów przechodzących tranzytem i przewożonych przez pasażerów przez granicę.

Bony złote.

W związku ze zwyżką walut obcych wzrosło w ostatnich dniach zapotrzebowanie na wypuszczone przez skarb państwa bony złote, których cena wzrasta w zależności od kursu franka szwajcarskiego. Pierwsze bony wypuszczone zostały w cenie po 7.500 mk. za 1 złp., obecnie cena bonów wzrosła do 12.500 mk. za 1 złp. W jednym tylko oddziale P. K. K. P. w dniu 7 b. m. bonów złotowych sprzedano 324.969, w dniu 8 b. m. — 815.591 i w dniu 9-ym — 960.969.

Delegatura do spraw dewizowych.

Biuro świeżo mianowanego delegata do spraw dewizowych otwarte zostało w dawnem biurze urzędu pożyczek państwowych w galerji Luxemburga przy ul. Senatorskiej.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dolary St. Zjedn. 72.500.
Franki franc. 4.700, 4.550.
Korony czeskie 2155.
Marki niemieckie 0.89, 0.87.
Belgja 4100, 4000.
Londyn 337.000, 333.000.
Szwajcarja 13.200, 13.000.
Wiedeń 1.02, 98.
Włochy 3450, 3400.
Sztokholm 18.700.

Ogłoszenie zmian nazwisk.

„**Pluskwa Jan, Władysław, Kazimierz,** urodzeni w r. 1866, 1893, 1897 synowie 1) Józefa i Juljanny, 2) 3) Jana i Wiktorji 1) 2) rolnicy, 3) fryzjer, zamieszkali w Skaryszowie.

Broda Wawrzyniec, urodzony w r. 1891 syn Dominika i Urszuli, drukarz, zamieszkały w Poradowie.

Spluwacz Leon, urodzony w r. 1832, syn Jana i Marjanny, kapelmistrz, zamieszkały w Szarbiach.

Małupa Jan, urodzony w r. 1900, syn Józefa i Franciszki, robotnik, zamieszkały w Warpiu.

Bździoń Józef, urodzony w r. 1883, syn Michała i Cecylji, funkcjonarjusz kolei, zamieszkały w Stradomiu.

Mazur Jan, Tadeusz Ludwik, urodzeni w r. 1868, 1898, synowie 1) Piotra i Katarzyny, 2) Jana i Stefanji, 1) kierownik szkoły powszechnej, 2) słuchacz prawa, zamieszkali w Kielcach.

Byczek Wawrzyniec, urodzony w r. 1892, syn Franciszka i Agnieszki, rolnik, zamieszkały w Sułoszowej.

Pituła Józef, urodzony w r. 1884, syn Kazimierza i Marji, sędzia, zamieszkały w Radomiu.

Goryl Józef, urodzony w r. 1893, syn Reginy, urzędnik, zamieszkały w Sosnowcu.

Cygan Franciszek i Bronisław, urodzeni w r. 1865, 1899, synowie 1) Tomasza i Marjanny, 2) Franciszka i Juljanny, 1) cieśla, 2) żołnierz, zamieszkali w Sosnowcu, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

Pluskwa Jan, Władysław, Kazimierz na nazwisko **Pluszczyński.**
Broda Wawrzyniec na **Stakliński.**
Spluwacz Leon na **Splewiński.**
Małupa Jan na **Motylak.**
Bździoń Józef na **Bzorski.**
Mazur Jan, Tadeusz Ludwik na **Mazurkiewicz.**
Byczek Wawrzyniec na **Oszmiański.**
Pituła Józef na **Lachorski.**
Goryl Józef na **Williński.**
Cygan Franciszek, Bronisław na **Rostomski.**

Województwo w Kielcach podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dn. 24 października 1919 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa w Kielcach w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Kielce, dn. 5 czerwca 1923 r.

Za Wojewodę
(—) Dr. KROEBL.

NA RATY

30% taniej wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie** oraz **manufakturę**
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,7, najniższa 14,8.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, przejściowe deszcze, nieco chłodniej, umiarkowane wiatry z zachodu i północo-zachodu.

Ceny w handlu detalicznym. W tygodniu od 27 maja do 2 b. m. utrzymywała się dla wszystkich prawie artykułów codziennego spożycia (prócz nabiału i tłuszczów wieprz.) tendencja zwyżkowa. Koszt żywności podniósł się w tyg. ub. w stosunku do tyg. poprz. o 2,43%. W porównaniu ze średnim kosztem żywności w maju wzrost za tydzień ub. wynosi 4,35%.

Kto otrzymał kryształ. W dniu 11 czerwca na stację towarową przybyły następujące ilości kryształu dla firmy Kohn (Pańska 13) — 1 wagon cukru — 100 worków z cukrowni Chełmża; „Rozwój” — 1 wagon (100 worków) z cukrowni Kruszwica i Forcajg (Chłodna 41) — 2 wagony z Gdańska.

Tanie obuwie dla dziatwy szkolnej. W biurze Wydziału IX Magistratu, Hoża 27, od 8—15 czerwca od 5—7 po poł. codziennie (prócz świąt) można nabywać sandały skórzane dziecinne po cenie: Nr. 18—22 cena 22,500 mk., Nr. 23—26 — 26,000 mk., Nr. 27—30 — 30,000 mk., Nr. 31—34 — 34,000 mk., Nr. 35—40 — 46,600 mk., Nr. 41—45 — 52,400 mk. Od 14 czerwca będą ubrania płócienne dla chłopców i dziewczynek w wieku od 7—15 lat po cenie od 60 do 80,000 mk. komplet.

Statystyka ludności m. Warszawy. W okresie od 27 maja do 2 czerwca zarejestrowano wśród ludności skonów 233, w tej liczbie: mężczyzn 138, kobiet 95, chrześcijan 170, żydów 63. Zameldowano wypadków chorób zakaźnych 101. Pod względem liczby zasłabnięć na naczelne miejsce wysunęła się zimnica (malarja), której zgłoszono 26 przypadków, duru brzusznego zanotowano 15 przypadków, duru plamistego 7, dyfterytu 8. Metryk urodzenia spisano 534, w tej liczbie chłopców 272, dziewcząt 262, dzieci ślubnych 498, nieślubnych 36, chrześcijańskich 437, żydowskich 97. Aktów ślubu spisano 151, w tej liczbie u chrześcijan 115, u żydów 36.

Wystawa prac. prof. Stan. Noakowskiego. Urządzona staraniem związku Słuch. Archit. P. W. wystawa szkiców kompozycjnych prof. St. Noakowskiego — potrwa tylko do dn. 16 b. m. Wystawa otwarta od 10—12 i 2—6 w lokalu Z. S. A., Koszykowa 55.

Rabunkowa gospodarka leśna. Agencja prasowa Varsovie informuje, że w Beskidach, rejon Izdebna, góry ogałacane są w rabunkowy sposób z lasów. Wyręb oddany jest przedsiębiorstwu prywatnemu, które niszczy lasy bez żadnego planu, byle tylko jak najwięcej pieniędzy stąd wyciągnąć.

„DEMAT" sprzedaje:

Uprząż, Szmelc żelazny, Liny konopne, Seradelę, Szczecinę, Racice i Kopyta wolowe, Plandeki, Szyny kolejowe, Lokomobile, Traktory, Wozy elektryczne, Autoklawy, Wózki kolejkowe i ich części, Lampy, Części maszyn rolniczych, Paleniska, Kotły i Zbiorniki, Opony samochodowe, Obręcze, Felgi, Latarnie, Kadłub motorówki — **w Warszawie, ul. Królewska 23.**

Strugarki, Żłobiarki do drzewa, Motory benzynowe, Pługi motorowe, Traktory, Beczkowozy, Kotły parowe, Szyny, Koła i Wózki kolejkowe, Motowidła do drutu, Dynamomaszyny, Tokarnie, Rury żelazne, Drut — **we Lwowie, ul. Wałowa 9.**

Urządzenie fabryki utylizacji odpadków zwierzęcych — **w Wilnie, ul. Mickiewicza 24.**

Belki żelazne i części dźwigarów z konstrukcji mostowej, Materjał kolejkowy, Prasy do siana, Sieczkarnie, Żniwiarkę, Młocarnię, Dezynfektor, Kotły, Części dragi — **w Lublinie, ul. Niecała 10.**

Lokomobilę, Prasy do siana, Siewnik, Kabel, Motory samochodowe, Karetę — **w Łucku, ul. Dominikańska 7.**

Szczegóły patrz: „DEMOBIL" № 66.

Terminy składania ofert na powyższe konkursy w Wilnie i Lublinie 3 lipca, w Łucku 6 lipca, w Warszawie i Lwowie 11 lipca 1923 r.

Senat politechniki warszawskiej. Odbyte w politechnice warszawskiej wybory dały wyniki następujące: rektorem na rok akademicki 1923-24 wybrany został p. Antoni Ponikowski, b. prezydent ministrów, profesor miernictwa. Dziekanem wydziału architektury obrany został prof. Karol Jankowski, na wydziale mechanicznym — prof. Henryk Mierzejewski. Wybory na innych wydziałach odbędą się dzisiaj.

„Udogodnienia kolejowe". Z poznańskich kół obywatelskich zwracają nam uwagę na fakt następujący: do dnia 1 czerwca między Poznaniem i Warszawą kursował kurjer, który wychodził z Poznania o g. 11 m. 55 wiecz. i przybywał do Warszawy o godz. 8 rano. Z Warszawy pociąg ten wychodził o godz. 11 m. 45 wiecz. i przybywał do Poznania o godz. 7 m. 35 rano. Wobec tego można było w obydwóch miastach załatwić w ciągu dnia szereg interesów, nie biorąc hotelu i być obecnym nawet wieczorem w teatrach stolicy i wyjechać tegoż dnia do domu. Niestety w nowym rozkładzie jazdy pociąg ten zmieniono. Z Poznania wychodzi on obecnie o godz. 10 m. 15 i przybywa do Warszawy o godz. 6 m. 20, co dla wielu podróżnych powoduje przykre konsekwencje, związane z koniecznością znalezienia sobie noclegu. Z Warszawy pociąg ten wyrusza o godz. 10 m. 55, zbyt wcześnie aby zdążyć odwiedzić teatry stołeczne. Pociąg ten przybywa do Poznania o godz. 6 m. 50, również za wcześnie. Pożądanem tedy byłoby, aby min. kolei zechciało wejrzyć w sprawę powyższą i zmienić odpowiednie rozkłady jazdy.

Egzaminy wstępne do Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Ołtarzewie (poczta Ożarów) pod Warszawą) — rozpoczynają się dnia 21 czerwca i trwać będą do 28 b. m. Przez ten czas kandydaci będą mieli na miejscu utrzymanie za stosunkowo skromną opłatą.. Kandydaci — chłopcy i dziewczęta — winni posiadać przygotowanie w zakresie czterech klas szkoły powszechnej. Wiek od 12 do 16 lat. Przy preparandzie jest bursa dla chłopców i dziewcząt. Nauka w Preparandzie trwa dwa lata i po ukończeniu jej uczniowie otrzymują świadectwa, uprawniające do wstąpienia bez egzaminu na pierwszy kurs państwowych seminarjów nauczycielskich.

Z Centralnego Związku Kółek Rolniczych: Na zebraniu Zarządu Głównego C. Z. K. R., które się odbyło w dn. 7 b. m. ukonstytuowano prezydjum Związku w składzie dotychczasowym, t. j. prezes T. Wilkoński, vice-prezesi: pp. B. Stolarski i J. Kowalczuk, sekretarze: pp. Z. Czałbowski i A. Langer.

Kurs sadownictwa i przetworów owocowych. Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dęblinie organizuje w czasie od 6 sierpnia do 15 września kurs sadowniczo-przetwórczy dla drobnych rolników i właścicieli sadów. Przy szkole czynne internaty żeński i męski. Zapisy przyjmują: Szkoła Rolnicza w Dęblinie (osada Pałacowa, poczta Dęblin), Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1 i Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Puławach.

Nowy posterunek telegraficzny. W urzędzie pocztowym Sosnowica podlaska zaprowadzono służbę telegraficzno-telefoniczną.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Tow. Biologiczne. W środę dn. 13 b. m. odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie-Przedmieście nr. 26).

WYCIECZKI.

Zabawa na Wiśle. Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zapowiedziana przejażdżka luksusowym parostatkiem „Francja", w czasie której na pokładzie odbywać się będą tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry wojskowej. Bilety nabywać można na przystani z lewej strony mostu Kierbedzia od godziny 3-ej. Dochód przeznaczono na oświatę w szpitalach wojskowych.

WYPADKI.

Skok do Wisły. Powyżej mostu kolejowego od strony Pragi w celu samobójczym skoczył do Wisły 21-letni Heksunder Dejner, tragarz. Tonącego desperata wydobyli posterunkowi komisarjatu wodnego i przewieźli do tegoż komisarjatu. Tam, po doprowadzeniu desperata do przytomności, lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Nagły zgon żebraka. W bramie domu nr. 10 przy ul. Wąski Dunaj zmarł nagle z niewiadomej przyczyny żebrak, t. zw. „Stasiek z krzywym łebkiem", mający około lat 40.

Utonięcie dwóch marynarzy. Z portu wojennego w Pińsku w kierunku granicy wyruszyły dwa monitory i kilka holowanych łodzi motorowych. W odległości pięciu kilometrów od Pińska na rzece Pinie fale wytworzone przez ruch monitorów zalały łodzie, wskutek czego dwie łodzie zatonęły wraz ze znajdującymi się na nich marynarzami: Ignacym Nowickim i Stanisławem Kłocem.

Bójka lokatora z gospodarzem. W domu nr. 14 przy ul. Potockiej wynikła bójka na tle wzajemnych nieporozumień pomiędzy właścicielem domu, a lokatorem Norbertem Miziarskim. Podczas bójki Miziarski odniósł trzy rany zadane widłami w głowę przez właściciela domu. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus

Dorożka pod tramwajem. Przy zbiegu ul. Wroniej i Chłodnej wskutek wadliwego działania hamulca elektrowóz linji nr. 16 wpadł na dorożkę, powożoną przez Stefana Gwiazdę z ul. Tarczyńskiej nr 11 Wskutek zderzenia doróżkarz spadł i potłukł się ogólnie; Pogotowie przewiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus. Koń silnie poraniony, dorożka doszczętnie rozbita.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Casanova". Jutro „Bajka". W czwartek „Kawaler srebrnej róży".

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera sztuki Karola Meré p. t. „Szał miłości".

Teatr Reduta. Dziś po cenach do połowy zniżonych „Przechodzień". Jutro „Turoń". We czwartek „Tragedja Eumenesa".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Sułkowski".

Teatr Polski. Codziennie „Zdobycie twierdzy".

Teatr Komedja. Codziennie „Złodziej".

Teatr Mały. Codziennie „Hau-hau".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala".

Teatr Nowy. Codziennie „Wściekły lotnik".

Operetka Wodewil. Codziennie „Szalona Lola".

Teatr Praski. Dziś „Ogniem i Mieczem".

Teatr Stańczyk. Program 26-ty.

Z Filharmonji. Jutro wieczór arji i pieśni w wykonaniu doskonałej artystki śpiewaczki Berty Crawford.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. *„Szkatułka życia i śmierci"*.

Pewien mędrzec perski miał mądrego pelikana, garbatą niewolnicę i był szczęśliwy. Aliści ujrzał przez szczelinę w ścianie jedną z hurysek swego sąsiada — i zakochał się. Najął tedy bogobojny syn Proroka bandytę i kazał mu owego sąsiada, a męża pięknej kobiety, o oczach Gazelli, zamordować. Jako chciał, tak się stało i mędrzec pić zaczął słodycz miodowego miesiąca. Niedługo cieszył się swem szczęściem. Chytry bandyta odebrał mu żonę i majątek, a samego filozofa wtrącił do lochu. Cichy a przebiegły mędrzec oszukał swego wroga — otruł go, a darowawszy niewierną żonę złemu sąsiadowi, powrócił do pelikana i garbatej niewolnicy.

Bajeczka niebrzydka, dobrze utrzymana w stylu, efektowna. Wystawa, jak zwykle, obrazów francuskich, staranna i pod względem artystycznym bez zarzutu. Dekoracje pomysłowe, zdjęcia ostre i ładne w kolorycie.

Świetnym pomysłem jest wprowadzenie szeregu scen wykonanych przy pomocy rysunków, zwłaszcza opowieść o mądrym króliku i szczurze wywołuje szczere wybuchy śmiechu.

Doskonale dobrana, o charakterze wschodnim, muzyka świetnie ilustruje akcję na ekranie.

Jeśli więc kto lubi bajki — niech idzie do Stylowego.

Ika.

Sport.

DZISIEJSZE WYŚCIGI KONNE.

I. Nagroda 60.000 mk., dla 3-letnich, dystans 1600 mtr. 1) Nuit de Mai, 2) La Vilanella, 3) Wir, 4) Arkan, 5) Lais.

II. Nagroda 50.000 mk. dla 3-letnich i starszych dystans 1600 mtr. 1) Sewastopol, 2) Herson, 3) Pani Ola, 4) Azalja, 5) Diadem, 6) Arkan, 7) Air Marshall.

III. Nagroda 40.000 mk. dla 3-letnich, dystans 1300 mtr. 1) Madelon, 2) La Reine, 3) Radjami, 4) Buk, 5) Reve d'or, 6) Lelek, 7) Pomme de terre, 8) Królewicz, 9) Wir, 10) Lais.

IV. Nagroda 40.000 mk. dla 4-letnich i starszych, dystans 2100 mtr. 1) Pani Ola, 2) Tres chic, 3) Burżuj, 4) Azalja, 5) Viveur, 6) Panna.

V. Nagroda 30.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1600 mtr. 1) Puddler, 2) Artinol, 3) Serenora, 4) Radjami, 5) Reve d'or, 6) Buk, 7) Blender, 8) Orberose, 9) Królewicz, 10) Pomme de terre, 11) Rayon d'or, 12) Hazel Noss, 13) Złota.

VI. Nagroda 40.000 mk. (przeszkody), dystans 3200 mtr. 1) Cambuse III, 2) Raugraf, 3) Wolopoto.

PIŁKA NOŻNA.

Lwów — Kraków (0 : 0).

Doroczne zawody piłki nożnej o puhar Żeleńskiego, rozegrane w niedzielę w Krakowie, zakończyły się wynikiem 0 : 0.

Pogoń — Warta (0 : 4).

W zawodach piłki nożnej między drużynami „Pogoń" i „Wartą" zwyciężyła Warta w stosunku 4 : 0 (3 : 0).

8-mio KL. GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE MĘSKIE = St. Żuchowskiego = w Warszawie, Piękna Nr. 38. Egzaminy wstępne **do wszystkich** klas rozpoczną się 18 czerwca. Zapisy przyjmuje **kancelarja Gimnazjum** codziennie od 10 — 2 po poł.



Nawet dziecko wie, że najlepszym mydłem do prania jest prawdziwe Mydło „JELEŃ" marki SCHICHT

Kto moczy bieliznę w wodzie z proszkiem do prania „Pochwała Gospodyń" i używa następnie „MYDŁO JELEŃ" marki „SCHICHT", ten zachowuje swą bieliznę dwa razy dłużej, niż przy użyciu in. małowartościowych środków.



NA RATY na dogodnych warunkach zegarki złote szwajcarskie, obrączki złote i dukatowe, pierścionki złote i brylanty oraz wszelką biżuterję **D. ROZENTHAL Marszałkowska 53, tel. 130-43.** UWAGA: Kupuję złoto, srebro, brylanty.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

NA RATY ubiory męskie i palta w pierwszorzędnej pracowni **Grzybowska 20 m. 12.** Uwaga! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

PRAGA! NA RATY! Ubiory męskie, damskie i dziecinne, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. **Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.**

NA RATY można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów **męskich i damskich** M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

NA RATY okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i manufaktura **Markus** KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

Wagi odważniki i miary stemplowane po cenach fabrycznych Pracownia **T-wa „Miernik"** Koszykowa № 67, telefon 143-48. Reperacje i stemplowanie.

NA RATY TYLKO URZĘDNIKOM po cenach gotówkowych na bardzo wygodnych warunkach Ubiory męskie gotowe i na zamówienia. Specjalny dział wojskowy. Materjały zagraniczne i krajowe w olbrzymim wyborze KURCAN, Długa 50, sklep 45.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szp. **chor. wener., skórne i płciowe.** Od 9—3, 5—8 w. **Nowy-Swiat 46, m. 18.** Tel. 233-84.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

A) CHOROBY weneryczne skórne (tryper syfilis) leczy Dr. Chołodkowski. Niezamożnym ustępstwo. Twarda 45, róg Złotej mieszkania 2. Telefon 246-07 od 9—12 rano i od 5—7. Panie od 4—5.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

A) Na raty ścienne zegary, zegarki, obrączki ślubne, złote pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Krawiec Ubiory męskie. Warunki dogodne. Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. „Zygmunt".

Leczenie zwierząt. Elektoralna 18 (druga brama). $2^{1}/_{2}$—4-ta.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Nauka bez pomocy korepetytora: Rozwiązanie zadań matematycznych. Tłumaczenie łaciny. Krytyka literatury polskiej. Skróty historji. Samouczki języków obcych.—Wydawnictwa księgarni Wajnera, Bielańska 5 (I-sze piętro front). Żądać we wszystkich księgarniach. Katalog wydawnictwo wysyła bezpłatnie.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

Pończochy skarpetki najlepsze, trwałe własnej wytwórni na raty. Sienkiewicza 3—19.

Potrzebny czeladnik tapicerski na roboty skórzane na stałe. Elektoralna № 9, p. Szenderowicz.

Potrzebna prasowaczka do damskiej bielizny. Nalewki № 13 m. 20 b, Wapniarski.

SAKPALTO męskie eleganckie 280 tysięcy mk. Dwie marynarki alpagowe męskie po 120 tysięcy. Dwa palta letnie męskie po 130 tysięcy. Dwa garnitury marynarkowe po 260 tysięcy. Sprzedam zaraz. Piękna 64—11. Handlarze wyłączeni.

Szlifierze narzędziowi na bardzo dokładne roboty (kalibry, hartow. i t. p.) potrzebni. Dobre warunki dla sił pierwszorzędnych, posiadających doskonałe świadectwa. Oferty składać pod „Sprawdziany" do „Reklamy Polskiej" Jasna 10.

Do Domu Sierot Krochmalna 92 potrzebna uczciwa pracowita kucharka.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.